

Pałac Kultury i Nauki to symbol braterskiej przyjaźni narodów ZSRR dla Polski Ludowej

Prezydent Pleck na uroczystości

rozdania nagród zwycięzcom
VI etapu Wyścigu Pokoju

BERLIN (PAP) W Dómu Związków Zawodowych przy torze regatowym w Gruenau odbyła się uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom VI etapu wyścigu, zorganizowanego przez „Trybunę Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rude Pravo”.

Na uroczystości przybył go rąco powitany prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck.

Obecni również byli ambasadorzy: Polski — Izidorczyk i CSR — Hrsel.

Przemówienie do zgromadzonych wygłosił przewodniczący Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB) — Herbert Warnke.

Spotkanie dziennikarzy warszawskich z korespondentami prasy radzieckiej

Z okazji 40-lecia organu Komitetu Centralnego WKP(b) „Pravda” odbyło się w dniu 6 bm. w Dómu Dziennikarza im. Juliana Bruna, zorganizowane przez redakcję „Trybuny Ludu” spotkanie dziennikarzy stołecznych z warszawskimi korespondentami prasy radzieckiej.

Na spotkanie, w którym wzięli udział redaktorzy naczelni pism stołecznych, przybył sekretarz KC PZPR E. Ochab, Budowniczy Polski Ludowej F. Fiedler i kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR S. Staszewski.

Spotkanie zagalii red. naczelny „Trybuny Ludu” L. Kasman.

Depesze z okazji VII rocznicy wyzwolenia Niemiec przez Armię Radziecką

Do
Towarzysza OTTO GROTEWOHLA
Prezesa Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki Demokratycznej
BERLIN

Z okazji 7-ej rocznicy wyzwolenia Niemiec dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, przesyłam serdeczne pozdrowienia w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i moim własnym.

Zycze narodowi niemieckiemu i Rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwycięstwa w ich sprawiedliwej walce o zjednoczone, suwerenne, pokojowe i demokratyczne Niemcy.

(—) JOZEF CYRANKIEWICZ

Do Pana Georga Dertlingera
Ministra Spraw Zagranicznych
Niemieckiej Republiki Demokratycznej
BERLIN

Proszę przyjąć, Panie Ministrze, moje serdeczne pozdrowienia z okazji 7-ej rocznicy wyzwolenia Niemiec spod jarzma hitlerowskiego przez bohaterką Armię Radziecką.

Stale pogłębiająca się przyjaźń naszych narodów jest najważniejszym wkładem w dzieło pokoju świata. Zycze rychłego zjednoczenia suwerennych, pokojowych i demokratycznych Niemiec.

(—) dr STANISŁAW SKRZESZEWSKI

Stalinowski plan przeobrażenia przyrody

Budowa wielkiej elektrowni wodnej na rzece Kurze w Azerbejdżańskiej SRR

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka podaje, że na rzece Kurze — jednej z największych rzek Zakaukazia, rozpoczęto budowę mingeckauskiego systemu hydroenergetycznego, który posiadać będzie ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju ekonomiki Azerbejdżanu. Po zakończeniu budowy przemysłowe i rolnicze rejony Azerbejdżańskiej SRR otrzymają dodatkowo miliony kWh taniej energii elektrycznej oraz wodę

dla nawodnienia rozległych obszarów.

Na terenie budowy pracują najnowocześniejsze maszyny radzieckie.

Tam, gdzie do niedawna znajdowała się niewielka wioska — Mingecaur, na lewym brzegu Kury wznosi się dzisiaj piękne, nowoczesne miasto budowlanych elektrowni wodnej. Po zakończeniu prac budowlanych, wody Kury napędzą dolinę Boz-Dagu i utworzą potężny rezeruar wodny — Morze Mingecaurskie. Nawodnione ziemie nizin kura — arakskielkiej rzeki będą obficie pszenicę, bawełnę, tytoń i winogrona.

Z ostatniej chwili

VII etap Wyścigu Pokoju

W VII etapie kolarskiego Wyścigu Pokoju na trasie Berlin — Lipsk zwyciężył Kuzniek (Polonia Francuska) — 5:29:42.

Szczegóły w numerze jutrzejszym.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 110 (212)

Białystok, czwartek 8 maja 1952 r.

Cena 15 groszy

Nowe korzystne warunki zagospodarowania odłogów

Uchwała Prezydium Rządu

W celu zwiększenia produkcji rolnej i należytego wykorzystania nie zagospodarowanych jeszcze obszarów ziemi uprawnej, Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie zagospodarowania odłogów i innych niezagospodarowanych użytków rolnych.

Zgodnie z tą uchwałą podjęta zostaje planowa akcja zagospodarowania nie zagospodarowanych dotychczas użytków rolnych. Głównie rady narodowe będą je przydzielać do zagospodarowania na podstawie specjalnych umów ze spółami uprawowym, mało i średniorolnym gospodarzom

na Ziemiach Zachodnich oraz w powiatach białskim i suwalskim w woj. białostockim, białskim, hrubieszowskim, tomaszowskim i włodawskim w woj. lubelskim oraz gorlickim, lubaczowskim, leskim, przemyskim i sanockim, w woj. rzeszowskim, dalej będą przydzielane PGR-om i innym gospodarstwom społecznym, spółdzielniom produkcyjnym, terenowym zakładom pracy, POM-om oraz zamieszkującym na wsi pracownikom urzędów, przedsiębiorstw i instytucji.

Umowy zawierane będą na co najmniej 3 lata. Określone obszary, miejsce położenia oraz termin i warunki zagospodarowania przydzielonych gruntów. Zawieranie umów przeprowadzone będzie ze wszystkimi użytkownikami odłogów, którzy nie podpisali przedtem żadnych umów. Dotychczas zawarte umowy na piśmie są ważne nadal — do czasu, na jaki były zawarte.

Poza tym odłogi nie przydzielone do zagospodarowania, będą wykorzystane przez gromady lub innych użytkowników dla wypasu bydła lub zboru pasz zielonych.

Najdogodniejsze warunki zagospodarowania odłogów zapewnią uchwały Prezydium Rządu zespołom uprawowym mało i średniorolnych chłopów. Będą one mogły korzystać przede wszystkim z pomocy POM-ów, placów za wykonanie prace najniższe stawki, połowę w gotówce, a połowę w naturze. W pierwszym roku opłata za prace POM może być ustalona całkowicie w gotówce.

Zespoły uprawowe płacić będą podatek gruntowy z przydzielonych gruntów według ulgowej stawki, wynoszącej 4,5 proc. przychodu z tych gruntów, a do stawki obowiązkowej zboża ustalono dla nich również według ulgowych norm — w wysokości 1—2 q żyta z 1 ha przeliczeniowego. Poza tym

chłopi, należący do zespołu uprawowego są całkowicie zwolnieni od obowiązków dostawy zwierząt rzeźnych, jakie przypadłyby na nich z całego obszaru przyjętych do zagospodarowania gruntów, a także w roku pierwszego zboru całkowicie zwolnieni z podatków i odstaw obowiązkowych zboża od przyjętych w zagospodarowanie odłogów. Są oni także zwolnieni od szarwaku i innych świadczeń w naturze.

Umowa, jaką zawiera na zagospodarowanie odłogów Gminna Rada Narodowa z zespołem uprawowym, obok warunków zagospodarowania przydzielonych gruntów, reguluje również wzajemny stosunek członków zespołu, nadając mu w ten sposób odpowiedzialną formę organizacyjną.

Korzystne są również warunki zagospodarowania odłogów przez indywidualnych gospodarzy. W roku pierwszego zboru z odłogów nie płać oni ani podatku gruntowego, ani nie są obowiązani dostarczać zboża, a w latach następnych płać podatek według ulgowej stawki — w wysokości 8 proc. dochodowości i dostarczają zboże według ulgowych norm, wynoszących 1,5 — 2,5 q z ha przeliczeniowego. Jeżeli stawka podatkowa i norma obowiązkowych dostaw zboża od własnych gruntów zagospodarowujących odłogi są niższe od podanych, wtedy i od przyjętych odłogów wymiar podatku i dostaw zboża będzie obliczany według tych niższych stawek i norm.

Uchwała Prezydium Rządu podkreśla jednocześnie, że ci chłopcy, którzy przejęli od gminnych rad narodowych odłogi do zagospodarowania przed wejściem w życie tej uchwały, będą nadal korzystać ze wszystkich ulg podatkowych i ulg w dostawach obowiązkowych, jakie przysługują poprzednie przepisy pod warunkiem, że w całości uprawiają grunty w swoich gospodarstwach. Warunek ten obowiązuje również tych, którzy zagospodarowują odłogi na nowych warunkach.

Depesza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Grecji do KC PZPR

WARSZAWA (PAP). — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Grecji nadesłał do KC PZPR depeszę treści następującej:

Do
Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej.

Droży Towarzysze!

W imieniu ludu greckiego wyrażamy Wam głęboką wdzięczność za wszystko, co uczyniliście dla ocalenia życia bohatera naszego narodu,

bohatera walki o pokój — Nikosa Belojannisa.

Imperialiści amerykańscy i ich lokaje, wbrew głosowi ludów zamordowali go jak gangsterzy.

Jednakże jego bohaterstwa walka o pokój oraz solidarność międzynarodowa dodały jeszcze więcej otuchy narodowi greckiemu w jego patriotycznej walce i wzmocniły jego więź z ludami całego świata.

Z braterskim pozdrowieniem
Komitet Centralny
Komunistycznej Partii Grecji

W dniu Święta Narodowego NRD



Prezydent NRD Wilhelm Pieck

Dnia 8 maja, w rocznicę ostatecznego rozbitcia hitleryzmu przez bohaterką Armię Radziecką, obchodzi Niemiecka Republika Demokratyczna swoje święto państwowe. Już sam ten fakt daje miarę ogromu przemian, jakie dokonały się u naszych zachodnich sąsiadów. W deklaracji z dn. 10 października 1949 r., złożonej przez premiera NRD, tow. Otto Grotewohla naczelnemu dowódcy radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech, generałowi Czujkowowi czytamy, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zamierza prowadzić zdecydowaną walkę z duchem faszyzmu i militarystą, który pchnął narody do drugiej wojny światowej. „Dajmy — mówił tow. Otto Grotewohl — do utworzenia państwa demokratycznego i do odbudowy pokojowych i przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami świata”.

Dwa i pół roku istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej świadczą, że zamierzenia te są w pełni realizowane. Niemiecka Republika Demokratyczna stała się potężną siłą, o którą rozbił się fale rozjuszonego hitleryzmu. Nie udaje się imperialistycznym planom zmobilizowania narodu niemieckiego wokół hasła trzeciej wojny światowej, wokół hasła odwetu. Przykład i sukcesy pokojowego budownictwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wskazują całemu narodowi niemieckiemu, że droga do lepszego jutra, droga do wolności, do niezawisłości narodowej jest tylko jedna. Jest nią polityka pokoju i demokracji.

Stanowczość, z jaką Niemiecka Republika Demokratyczna prowadził walkę przeciw polityce naśladowców Hitlera, oddanie wszystkich swych sił sprawie walki o pokój, konsekwentna realizacja doświadczeń z lat wojny z swymi sąsiadami, która znalazła tak dobitny wyraz w uznanu granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju i przyjaźni z narodem polskim, zyskały NRD pełne zaufanie opinii świata. Każdy dzień istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej przynosi dowody, jak głęboki sens miały stalinowskie słowa iż jej utworzenie „jest zwrotnym punktem w dziejach Europy. Nie ulega wątpliwości, że istnienie Niemiec demokratycznych i pokój między nimi obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego wyklucza możliwość nowych wojen w Europie i unemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata”.

Walka o zjednoczone, pokojowe, demokratyczne Niemcy, którą toczy dziś naród niemiecki i której przewodzą Niemiecka Republika Demokratyczna, jest dziś najważniejszym odłamkiem walki o pokój w Europie. Natężenie tej walki dochodzi dziś do zenitu: wyblła godzina rozstrzygnięcia przyszłości narodu niemieckiego. Niemiecka Republika Demokratyczna, świadoma swej odpowiedzialności w tej trudnej godzinie dziejowych rozstrzygnięć, prowadzi dziś walkę, która ma decydujące znaczenie dla losów całej Europy. Nie uda się bowiem amerykańskim imperialistom rozpętać wojny w Europie, jeśli nie urzeczywistnią swojego planu przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę wyjściową agresji, jeśli nie zdołają zrealizować planu remilitaryzacji Trzonu.

Niemiecka Republika Demokratyczna w porę dostrzegła niebezpieczeństwo kryjące się w pertraktacjach o podpisaniu „układu ogólnego”. Ostrzegła ona cały naród niemiecki przed konsekwencjami tego aktu i wezwała wszystkich Niemców do zaciętej walki przeciw sfinalizowaniu tej umowy, oddającej Niemcy zachodnie pod nieograniczoną okupację amerykańskich podpalaczy świata. Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tow. Wilhelm Pieck, w swym przemówieniu pierwszomajowym stwierdził, że jeżeli ludność zachodnio - niemiecka nie przeszkodzi powołaniu młodzieży do wojsk najemnych w służbie imperializmowi amerykańskiemu i jeżeli nie przeszkodzi zawarciu wojennego „układu ogólnego”, wskutek czego wyniknie niebezpieczeństwo wojny amerykańskiej przeciwko Wschodowi — wówczas stanie się rzecz konieczną, by Niemiecka Republika Demokratyczna zorganizowała broń sily dla obrony kraju ojczystego. Były to słowa przestrogi pod adresem imperialistów amerykańskich i ich zachodnio - niemieckich sojuszników a zarazem słowa mobilizujące ludność Trzonu do jeszcze bardziej wyjątkowej walki o narodowe cele narodu niemieckiego, tak nie-rozerwalnie związane z celami walki o pokój, która prowadzi całą ludzkość.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA (PAP). — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował Stanisława Kuryluka ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym w Koreńskiej Republice Ludowej.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował Stanisława Kuryluka ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym w Koreńskiej Republice Ludowej.

Prasa bolszewicka — bojowym organizatorem mas

Uroczysta akademія w Moskwie z okazji Dnia Prasy Bolszewickiej

MOSKWA (PAP.) Naród radziecki obchodził uroczystości Dnia Prasy Bolszewickiej.

W Moskwie, w Sali Kolum nowiej Domu Związków odbyła się uroczysta akademія, na którą przybyli pracownicy dzienników, czasopism, wydawnictw i przedsiębiorstw poligraficznych Moskwy jak również korespondenci robot-

nicy i chłopcy. Referat o Dniu Prasy Bolszewickiej wygłosił redaktor naczelny „Prawdy” — Leonid Iljiczew, który podkreślił, że historia prasy radzieckiej związana jest nierozdzielnie z historią partii bolszewickiej. We wszystkich okresach ruchu rewolucyjnego stwardził m. in. mówca — prasa bolszewicka była propagandystą

i agitator partii, bojowym organizatorem mas. Jednoczyła ona masy pracujące wokół partii, napawała niezłomną wiarą w triumf wielkiego dzieła wyzwolenia ludu pracującego. Obecnie — powie dział Iljiczew — kierując się wskazaniami partii bolszewickiej i Stalina, prasa nasza nadal służy narodowi w jego walce o komunizm.

W rb. — stwierdził następnie redaktor naczelny „Prawdy” — święto prasy obchodzimy w warunkach dalszego rozwoju sił obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki. Prasa radziecka wyrażająca interesy pokojowego narodu prowadzi konsekwentną i niezłomną walkę o zachowanie i utwardzenie pokoju na całym świecie, demaskuje zakusy imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny światowej. W wielkiej walce narodów o pokój kroczy obok prasy radzieckiej prasa Chłopskiej Republiki Ludowej, krajów demokracji ludowej, postępowej prasy krajów kapitalistycznych. Dzisiaj, w Dniu Prasy Bolszewickiej — zakończył Iljiczew — przesyłamy pozdrowienia wszystkim uczciwym dziennikarzom walczącym o wolność narodów, o pokój na całym świecie.

Max Reimann wzywa do skupienia wszystkich patriotów niemieckich przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu”

BERLIN (PAP.) Na czwartej sesji kierownictwa KPD w Kolonii Max Reimann wygłosił przemówienie o walce przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu”, o zawarcie traktatu pokojowego i o pokojowe zjednoczenie Niemiec. Przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec podkreślił, że podpisanie wojennego „układu ogólnego” grozi przekształceniem Niemiec zachodnich w arenę ni-

czym nieskrępowanej działalności podżegaczy wojennych i militarystów krajowych i zagranicznych, co utrudniłoby niezmiennie pokojowe zjednoczenie ojczyzny.

W obliczu tego strasznego niebezpieczeństwa — stwierdził Reimann — konieczne jest skupienie wszystkich patriotycznych sił milujących pokój. Związka komunistów, socjaldemokratów i bezpartyjnych muszą, drogą strajków i demonstracji masowych, rzucić całą swą potęgę na szalę walki przeciwko zamachowi Adenauera.

Na zakończenie przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec ostrzegł partię i cały naród niemiecki przed prowokacjami, za pomocą których podżegacze wojenni chcą wytworzyć nastrój pogromowy, aby zakazać działalności KPD i innych organizacji pokojowych oraz móc odebrać narodowi niemieckiemu prawa demokratyczne.

Sprzeczności

między USA i Anglią

LONDYN (PAP.) Rozgłoszenia londyńska podała, że szef sztabu floty USA, admirał Fechteler, po naradzie z przedstawicielami angielskich sił zbrojnych w sprawie obsadzenia stanowiska dowódcy marynarki na Morzu Śródziemnym, udał się z Londynu do Waszyngtonu.

Odpowiadając przed wyjazdem na pytanie o różnicę między amerykańskimi i angielskimi stanowiskami w sprawie obsadzenia tego stanowiska Fechteler stwierdził, że różnice te nie zostały uregulowane.

Foster Dulles wygwizdany przez studentów paryskich

PARYŻ (PAP.) Zapowiedź odczytu doradcy Trumana, osławionego podżegacza wojennego Foster Dullesa, w Szkole Nauk Politycznych wywołała falę protestów ze strony studentów wyższych uczelni Paryża. Na wszystkich wydziałach rozdawano ulotki protestujące przeciwko obecności amerykańskiego podżegacza wojennego w Paryżu. Mimo kordonów policji, które obstawiały Szkołę Nauk Politycznych, zebrał

się tłum studentów, którzy wznosili okrzyki: „Dulles — Morderca!”, „Niech żyje pokój!”, „Amerykanie wyścieście do Ameryki!”.

Mimo brutalnych ataków ze strony policjantów, którzy zranili i aresztowali wielu uczestników manifestacji, studenci zgromadzili się przy gmachu uczelni i przywitali Dullesa wrogimi okrzykami i gwizdami.

Proces członków bandy Giuliano

RZYM (PAP.) W Viterbo zakończył się proces bandy Giuliano, która 1 maja 1947 r. na rozkaz obszarników dokonała w Portella della Ginestra koło Palermo krwawej masakry chłopów i robotników rolnych.

Proces trwał przeszłe 13 miesięcy. Dwunastu oskarżonych sąd skazał na dożywotnie więzienie. Wśród nich znajduje się zastępca Giuliano —

Gaspere Pisciotto, który w lipcu 1949 r. zastrzelił Giuliano. Dwóch członków bandy sąd skazał na karę więzienia po 20 lat, a dwudziestu, którzy przez 5 lat przebywali w więzieniu — uwolnił. W toku procesu, sąd starał się wszelkimi sposobami nie dopuścić do ustalenia odpowiedzialności obywateli sycylijskich i reakcyjnych kół politycznych za używanie bandyckich i jakże jak narodził terror przeciwko sycylijskim chłopom i robotnikom rolnym. Sąd starał się także nie dopuścić do ustalenia faktu współpracy policji włoskiej z szajkami bandyckimi, mimo że wielu oskarżonych i świadków złożyło zeznania demaskujące tę współpracę.

Film radziecki o Dzierżyńskim

MOSKWA (PAP.) Moskiewska wytwórnia filmowa — „Mosfilm” realizuje film pt. „Feliks Dzierżyński” poświęcony życiu i działalności tego wielkiego rewolucjonisty i płomiennego bojownika o socjalizm.

Autorem scenariusza jest N. Pogodin.

Strajk powszechny robotników portowych w Sydney

LONDYN (PAP.) Jak donoszą, we wtorek 6.200 robotników portowych w Sydney ogłosiło strajk na znak protestu przeciwko zwolnieniu jednego z pracowników. Powodem zwolnienia z pracy tego robotnika było rozpowszechnianie przez niego dziennika, wydawanego przez Zjednoczenie Związków Zawodowych w Sydney.

Ambasador USA przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP.) Dnia 6 maja br. przybył do Moskwy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Stanów Zjednoczonych w ZSRR J. F. Kennan.

Na lotnisku witali go szef protokołu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR A. Kulażenkow i pracownicy ambasady USA z charge d'affaires ad interim H. S. Cummingiem na czele.

Chłopi francuscy niszczą lotniska USA

PARYŻ (PAP.) Naród francuski wzywa walkę przeciwko wysłowi i budownictwu wojennemu.

Ostatnio w Revel (departament Haute Garonne) odbył się wiec chłopów, na którym postanowiono nie dopuścić do budowania lotniska wojennego w tym rejonie. Po wiecu kilkuset chłopów ze splewem Marsyllanki udało się na teren budowy lotniska, gdzie zniszczyli instalacje i szkielec hangaru. Chłopi złożyli uroczyste ślubowanie, że nigdy nie będą tolerować w swej okolicy lotniska wojennego. Będziemy — stwierdził chłop — walczyć do śmiertelnej walki, dopóki amerykańscy nie opuszczą Francji.

Nowa afeta łapówkowa w USA

NOWY JORK (PAP.) W wyniku nowej afety, w której zamieszani są bliscy współpracownicy Trumana, szef wydziału zakupów bawełny w Ministerstwie Rolnictwa USA — Clovis Walker musiał podać się do dymisji.

Wspomniana afeta przedostała się do władomości publicznej tylko dlatego, że zainteresowani w tym byli senatorzy republikańscy, którzy pragnęli w ten sposób zbliżyć się do politycznej w przyszłości z nadchodzącymi wyborami prezydenta.

W wyniku śledztwa senackiej komisji do spraw rolnictwa i gospodarki leśnej wyszło na jaw, że pośrednik sprzedaży bawełny Lufti Man sur, zajmujący się sprzedażą egipskiej bawełny długowłóknistej i reprezentujący towarzystwo „Hour and Com-

pany” z Aleksandrii otrzymał od Walkera łapówkę w wysokości 37 milionów dolarów.

Bawełna ta była przeznaczona dla amerykańskiego przemysłu wojennego.

Mówi się, że Walker i Man sur wymienili z sobą kosztowne prezenty.

Senator republikański Icken oskarżył ministra rolnictwa Brennera o to, że ten kilkakrotnie przeszkodził próbom zwolnienia Walkera z ministerstwa.

Dokumenty wojny bakteriologicznej na Korei



Na zdjęciu: Chińska ekipa lekarska przy przeprowadzaniu badań na miejscu zrzutów zarażonych owadów. Fot. — CAP.

Wielki wiec bojowników ruchu oporu w Mauthausen

WIEDEN (PAP.) Na terytorium byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Mauthausen odbył się wielotygodniowy wiec dla uczczenia pamięci 130 tysięcy radzieckich, polskich, węgierskich, czeskich, francuskich, włoskich i innych obywateli, zamęczonych tam przez oprawców faszystowskich. Na wiec przybyli b. więźniowie Mauthausen, robotnicy, urzędnicy, chłopi, gospodynie domowe, przedstawiciele organizacji społecznych Austrii. Obecni byli także zastępca wysokiego komisarza ZSRR w Austrii — generał Kraskiewicz, przedstawiciel polityczny ZSRR w Austrii — Kudriawcew, radziecki komendant miasta Wiednia — generał Borejko oraz przedstawiciele Węgier, Bułgarii, Polski, Czechosłowacji, Rumunii i innych krajów.

Na wiecu wygłosił przemówienie przewodniczący Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu — Manhes.

Musimy — oświadczył Manhes — za wszelką cenę obronić pokój przed groźbą wojny i faszyzmu. Nie dopuścimy do tworzenia nowych, barbarzyńskich fabryk śmierci.

Posiłki wojskowe złożone z przestępców pojechały na Koreę

HAGA (PAP.) Dziennik „Het Parool” zmuszony jest przyznać, że holenderski batalion, walczący w Korei, został uzupełniony przestępcami.

Trzeba stwierdzić — pisze dziennik — że wielu żołnierzy holenderskich, którzy walczyli obecnie w Korei, popełniło swego czasu przestępstwa. Dziennik przypomina, że premier holenderski Draes nazwał tych przestępców „chłopcami demokracji, wojowników i zachodniego stylu życia”.

Złodzieje mienia społecznego — przed sądem

W dniu 5 bm. w sali Domu Ludowego w Sokółce odbył się proces przeciwko głównemu kierownikowi GS-u w Zalesiu Henrykowi Tokkaczowi, kierownikowi sklepu nr 2 w Achymowiczach Stefanowi Szymczykowi i kierownikowi sklepu w Stawrowie Mieczysławowi Klimowi oskarżonym o przestępstwa z art. 286 KK.

Jak ustalił przewód sądowy, sklepowi Szymczyk i Klim systematycznie przywłaszczali sobie dzienne utargi wydając pieniądze na libacje i hulanki. Szymczyk był sklepownym od 1950 r. tj. od otwarcia sklepu w Achymowiczach. Pierwsze manko stwierdzono u niego w grudniu 1950 r. które Szymczyk pokrył. W I kwartale 1951 powstało jeszcze większe manko. Wówczas Szymczyk w porozumieniu z księgowym Tokkaczem poczęli fałszować remanenty, aby ukryć rosnące manko. W zamian za „przebiegłość” Szymczyk urządził dla Tokkacza libacje i wydawał mu bezpłatnie towary ze sklepu. Podobnie wyglądała historia i z drugim sklepownym Klimem.

Zarząd GS wykazał tu beztrzonkę i nie przeprowadził w sklepach kontroli. Doszło w końcu do tego, że na sklepach w Achymowiczach i Stawrowie figurowały towary, których faktycznie w sklepie nie było. I dopiero katastrofalne zmniejszenie się środków obrotowych GS-u zmusiło zarząd do sporządzenia w grudniu 1951 r. remanentów za cały czas istnienia sklepów. Rewizja wykazała brak towarów w Achymowiczach na sumę 5697,87 zł i w Stawrowie — 4531,09 zł. Wyszło również na jaw fałszowanie remanentów i po przeprowadzonej rewizji przez CRS sprawę przekazała prokuraturze.

Przewód sądowy wykazał całą perfidie złodziei mienia społecznego, działających na szkodę GS-u i podrywających zaufanie chłopów do handlu uspołecznionego. Wykazał również karygodny brak czujności ze strony Komitetów Członkowskich i zarządów GS-u, które przez dłuższy czas patrzyły przez palce na machinacje sklepownych i księgowego.

Wyrokiem sądu Henryk Tokkacz został skazany na 4 lata więzienia, Stefan Szymczyk na 3 lata więzienia i Mieczysław Klim na 5 miesięcy aresztu.

W sprawie Klimy jako okoliczność łagodząca sąd wziął pod uwagę fakt, że popełnił on przestępstwo po raz pierwszy i jeszcze przed wszczęciem sprawy poczęł spłacać powstałe u niego manko.

Rozprawie sądowej przysłuchiwało się około 300 osób przeważnie chłopów z gminy Zalesie. Wyrok Sądu publicznie przyjął z dużym zadowoleniem, podkreślając, że powinien on stać się przestrożą dla pozostałych GS-ów w naszym województwie. W rok ten powinien również wzmoć czujność zarządów GS-ów i Komitetów Członkowskich, które muszą częściej i systematycznie kontrolować pracę sklepownych i buchalterii. Tylko bowiem systematyczna kontrola i na bieżąco prowadzona księgowość zapobiegła powstawaniu mank i zlikwidują w zarodku wszelkie próby nadużyć. (hm)

W dniu Święta Narodowego NRD

(Dokończenie ze str. 1)

Niemiecka Republika Demokratyczna łączy z narodem polskim więzy przyjaźni i współpracy, łączy wspólna walka o pokój, o tę najdroższą sprawę dla narodu polskiego i niemieckiego. Stosunek Niemieckiej Republiki Demokratycznej do nas, do granicy na Odrze i Nysie jest jasny, jednoznaczny. „Stosunek do Polski i do łączącej oba narody pokój na Odrze i Nysie — mówił tow. Otto Grotewohl na akademii w Berlinie, zorganizowanej z okazji 60-lecia urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta — jest dzisiaj najlepszym kryterium dla oceny, czy ktoś chce pokoju i szczęścia w Europie oraz dla swojej własnej Ojczyzny. Tak właśnie ostro i dobitnie musi postawić sprawę granicy na Odrze i Nysie i ten właśnie przyjaźni narodu niemieckiego do narodu polskiego w obliczu odwetowej polityki zachodnich podżegaczy wojennych. Kto kwestionuje granicę na Odrze i Nysie — ten wywołuje widmo wojny, kto uznaje ją — ten ochrania i umacnia pokój”.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej widzimy państwo, które z korzeniami wyrwało pędy hitleryzmu ze wszystkich instytucji, ze szkolnictwa, z aparatu sądownictwa, z aparatu gospodarczego. Konkretne wymowe ma artykuł trzeci konstytucji NRD, stwierdzający, że „wszelka władza państwowa pochodzi od ludu”. Z życia politycznego NRD usunęto istotnie wszelkie ślady wpływu monopolu i junklerstwa.

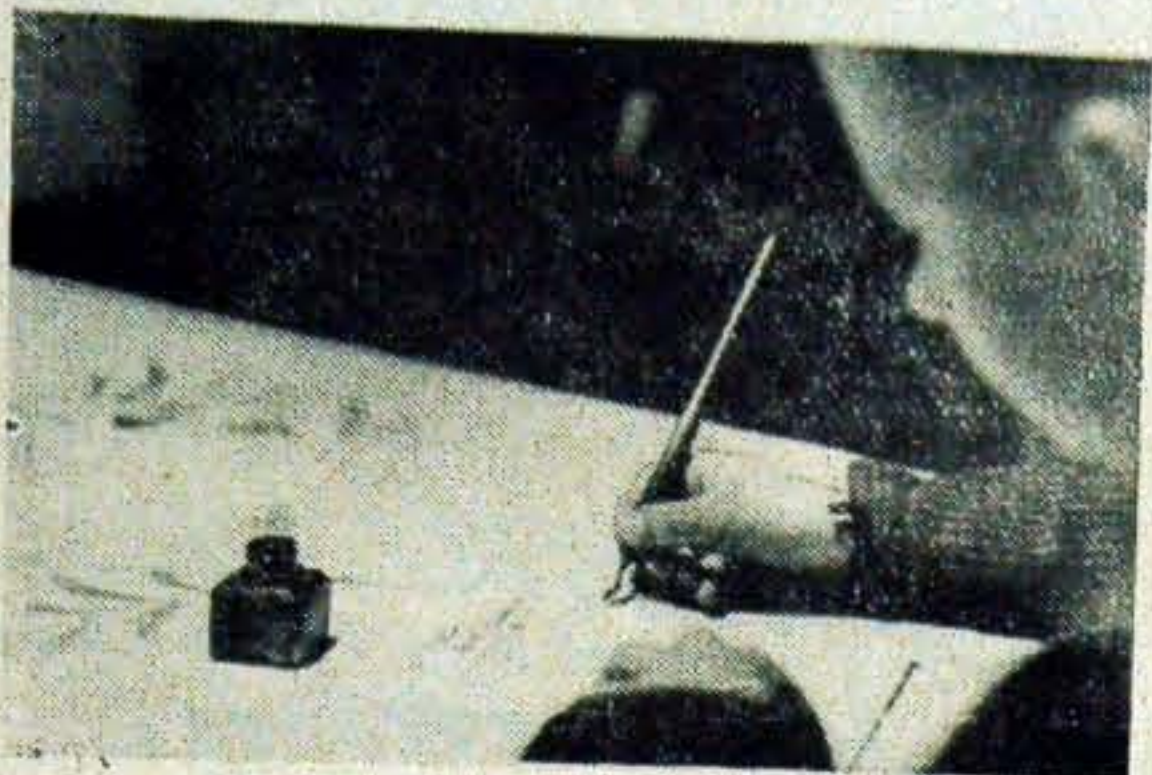
Sily polityczne i społeczne, które doprowadziły ongiś do dyktatury hitlerowskiej, zostały zlikwidowane między Łabą i Odrą całkowicie. Niemiecka Republika Demokratyczna powstała jako owoc zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitlerowską Rzeszą, jest przywódcą niemieckich sił pokoju i postępu, jest organizmem państwowym, którego celem są z nami wspólne. Dlatego to zdecydowanie popieramy jej decydującą walkę o Niemcy zjednoczone, demokratyczne, pokojowe i suwerenne. Dlatego w dniu Święta Narodowego NRD cały naród polski życzy jej dalszych sukcesów we wspólnej walce o pokój i przyjaźni między narodami. M.P.

Jak oka w głowie strzec interesów pracującego chłopstwa

Proces sokólski wykazał niezbicie raz jeszcze, powinna szczególnie zwrócić uwagę gminnych organizacji partyjnych na działalność spółdzielni samopomocowych, które założone zostały po to, by zaspakajać potrzeby pracującego chłopstwa i działać w interesie pracującego chłopstwa. Trzeba zaostrzyć czujność, wzmoć kontrolę, aby do reszty wytrzebić z aparatu spółdzielczego wszelkiego rodzaju szkodników, nierobów, pijaków i sabotażystów.

A organizacja partyjna w Zalesiu powinna wyciągnąć daleko idące wnioski z tego, co zaszło na jej terenie. Organizacja partyjna w Zalesiu musi pamiętać, że jednym z najważniejszych jej zadań jest strzec jak oka w głowie własności społecznej i interesów pracującego chłopstwa — wzmacniać więź łączącą władzę ludową z młodoletnimi i średniorolnymi chłopami, wzmacniać zaufanie chłopów do władzy ludowej. (k)

Historia jednego listu



...schylony nad stołem Aleksiejuk pisał do Redakcji.



...brezentowa torba Szczepańskiego pełna była listów.



List Aleksiejuka trafił do Działu Korespondentów.

Wzrost: 1,70 m
Waga: 70 kg
Data: 25.07.52
Adres: ul. 25. III. 52r.
Sprawa: ob. LEWCUK Bazyli
- wyrocznia służbowa

Dział: 2. kwietnia 1952 r.

"Gazeta Białostocka"

Dział: Listów i Interwencji

z Białostoku

W odpowiedzi na obok przytoczone Białostocki Okręg L.P. powiadania, że przytoczone przez ob. Aleksiejuka Bazyli zarzuty przeciwko ob. Lewczukowi Bazyli, są dowodem na to, że ob. Lewczuk jest winny, co jest niezgodne z prawdą. Oceniając Okręg przesyła do Rejonu L.P. w Białymstoku aktę dochodzenia, przeprowadzonego w związku z listem ob. Aleksiejuka oświadczenia z Kom. Głównym P.K.P. w Warszawie i wyświadczenia konsekwencji służbowych w stosunku do ob. Lewczuka Bazyliego at do zwolnienia z pracy.

Wzrost: 1,70 m
Waga: 70 kg
Data: 25.07.52
Adres: ul. 25. III. 52r.
Sprawa: ob. LEWCUK Bazyli
- wyrocznia służbowa

Wzrost: 1,70 m
Waga: 70 kg
Data: 25.07.52
Adres: ul. 25. III. 52r.
Sprawa: ob. LEWCUK Bazyli
- wyrocznia służbowa

Korespondent „Gazety Białostockiej” Bazyli Aleksiejuk był akurat w dzień wypłaty w Krzywcu. Do puszczańskich wsi ścigali go wozacy — zatrudnieni przy wywózce drewna z lasu chłopcy — po wypłacie Aleksiejuk tego dnia był świadkiem awantury, jaką zrobił pijany gajowy Bazyli Lewczuk — przodującemu w zakwi, Janowi Romanukowi z Przybudek.

Kiedyś Romanuk zdementował Lewczuka jako złodzieja mienia społecznego i awanturnika, pijanice, który nieprzypadkiem chodząc podczas pracy, bijł chłopów i na każdym kroku starał się podkreślić swoje stanowisko. Urazy były zadawane, Lewczuk starannie jednak podsycał w sobie nienawiść do Romanuka.

Właśnie w dzień wypłaty Lewczuk rzucił się do Romanuka z pięściami. Rozdzielili ich zaraz chłopcy, pijanego gajowego wyrzucano z kancełarii. Aleksiejuk zaczął rozmawiać z ludźmi o zajściu, którego był świadkiem.

Zarówka płonęła silnym światłem. Pióro, ślizgając się po wyrwanej ze szkolnego zeszytu kartce, skrzyptało. Schylony nad stołem Aleksiejuk pisał do Redakcji:

„Lewczuk w dzień wypłaty zaczął grozić Romanukowi, że nie wpuści go do lasu. Lewczuk wszystkie sprawy załatwia po kumstersku, nie poczuwając się do swego stanowiska — gajowego...”

Tego dnia Eugeniusz Szczepański, listonosz z Urzędu Pocztowego Białostok I — jak zwykle przyszedł do Redakcji. Duża, brezentowa torba pełna była listów. Były to listy z Warszawy, ze wszystkich powiatów województwa białostockiego, urzędowe i prywatne. Sekretarka przyjęła pocztę, natychmiast ją rozsortowała na kilka kupek. List Aleksiejuka, z dopiskiem: „Dział listów i interwencji” — trafił do Działu Korespondentów.

Jasny, wielki pokój zastawiony jest stołami i biurkami. Pod ścianami stoją pełne segregatorów szafy. Kierownik działu uważnie czyta każdy list:

„Lewczuk był już raz zawieszony w pracy za nielegalny handel drzewem i wpisywanie dniówek robotnikom, których zatrudniał na swoim gospodarstwie. Po okresie zawieszenia — Lewczuk znów to robi. Wiele czasu poświęca na picie wódki i polowanie, a o lesie wcale nie myśli, chociaż jest gajowym. Przechodząc przez jego rewir można zauważyć wiele karczów po nielegalnie zerniętych drzewach. Drzewa zostały skradzione, lub sprzedane przez Lewczuka „na lewo”. Przeważnie można to zauważyć w oddziale 152, 153, 142 i 143...”

Zarzuty przeciwko Lewczukowi były poważne. List Aleksiejuka rozpatrzyło więc Kolegium redakcyjne. W Redakcji każdą istotną korespondencję omawia się kolektywnie, zastanawiając się nad zawartymi w niej uwagami.

Kolegium postanowiło skierować list na drogę interwencji. Lewczuk jest urzędnikiem państwowym, ze swych obowiązków nie wyłącza się, co gorzej — jest szkodnikiem społecznym. Trzeba

go więc skrytykować publicznie, ale po dokładnym zbadaniu sprawy.

Następnego dnia odpis listu korespondenta został wysłany do Białostockiego Okręgu Lasów Państwowych, nadrzędnej Instancji Rejonu Lasów w Białowieży, któremu podlega Lewczuk.

Miały dni. Do Redakcji codziennie napływały setki listów. Pisali korespondenci i czytelnicy, o swoich bolączkach, o zauważonych nadużyciach, o sukcesach załóg robotniczych i gro mad. Gazeta pomagała Dział Korespondentów opracowywać nadesłane materiały, część z nich drukował, inne wysyłał do interwencji.

Ktoregoś dnia listonosz Szczepański, w codziennej pocztę przyniósł zwykłą niebieską kopertę z pieczęcią: „Białostocki Okręg Lasów Państwowych”. Była to odpowiedź na list Aleksiejuka.

Redaktor Działu Korespondentów opracował wyjaśnienie Okręgu i rekopis przesłał do hali maszyn. Przepisana notatka powodowała na blur ko sekretarza Redakcji. Sekretarz zaadresował materiał i na makiecie (planie strony gazety) — w rubryce „Gazeta pomaga” nakreślił ramkę. W tym miejscu miało się znaleźć wyjaśnienie na interwencji Aleksiejuka. Makietę stron i notatkę wraz z innymi artykułami sekretarz wysłał przez gońca do drukarni.

Notatka Aleksiejuka trafiła na linotyp, maszynę, w której z ołowiu odlewa się tekst całego artykułu.

Z gotowych, ołowianych czcionek metrampaż pod kierownictwem redaktora technicznego ułożył całą stronę gazety. Na stronie tej znalazła się właśnie rubryka „Gazeta pomaga”.

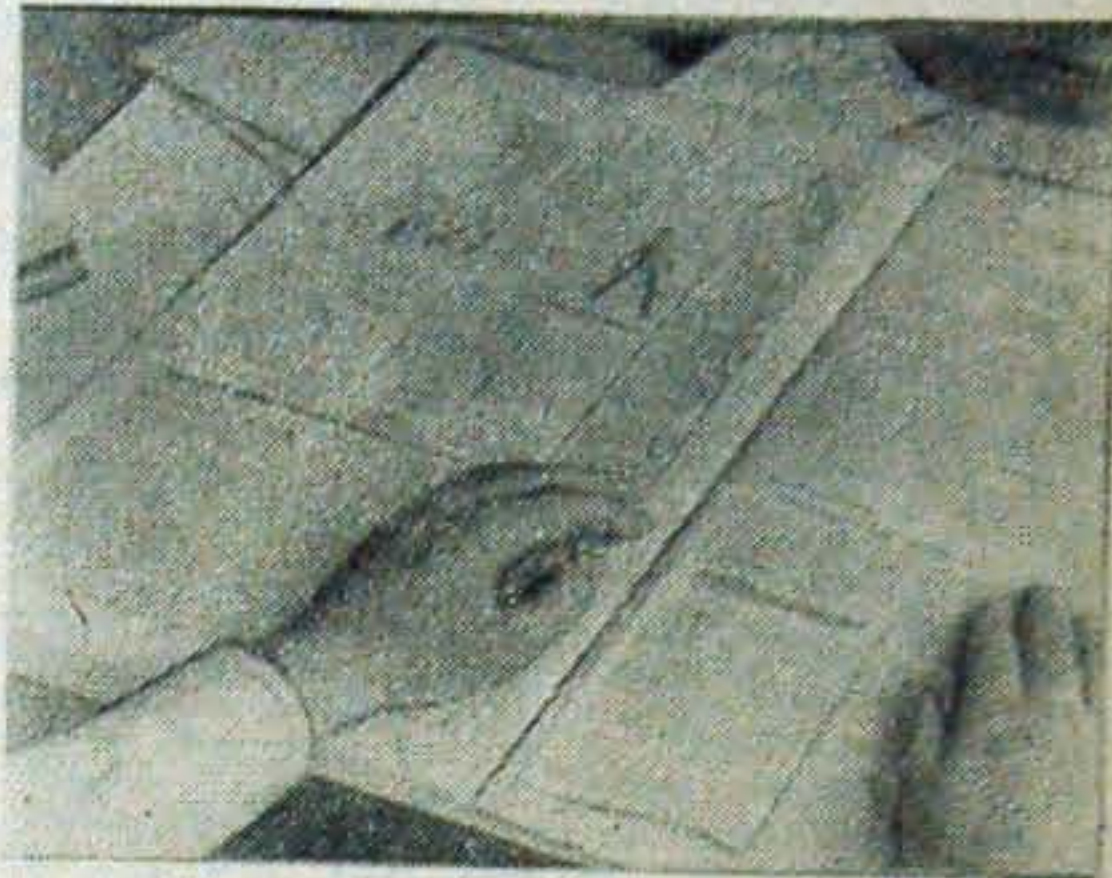
Stereotypy odcisnął na maszynie, zwanej kalandrem — stronę, odlał ją w ołowiu i przesłał na maszynę rotacyjną. W kilka godzin później, kiedy były już gotowe odlewy wszystkich stron — rotacja ruszyła.

Była noc. Białostok spał, po ulicach śpieszyli podróżni na pociąg. Przed bramą drukarni zatrzymał się samochód Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch”. Przyjechał po gotowe już gazety.

Ekspedytor kończył pakować gazety w paczki po 500 sztuk. Pracownicy „Ruchu” załadowali szybko cały transport do samochodu i odjechali na stację. Pociągami, po całym województwie — rozszedł się nowy numer „Gazety Białostockiej”.

Tego samego dnia, Bazyli Aleksiejuk, przeglądając gazetę — natrafił na echo swojej interwencji. Przeczytał, że Lewczuk, gajowy z Łackiej Puszczy zostanie usunięty dyscyplinarnie z pracy. Aleksiejuk był dumny, w poczuciu dobrze spełnionego obywatelskiego obowiązku: do pomocy za pośrednictwem Redakcji do wykrycia i usunięcia szkodnika, pijaka i brutalnego.

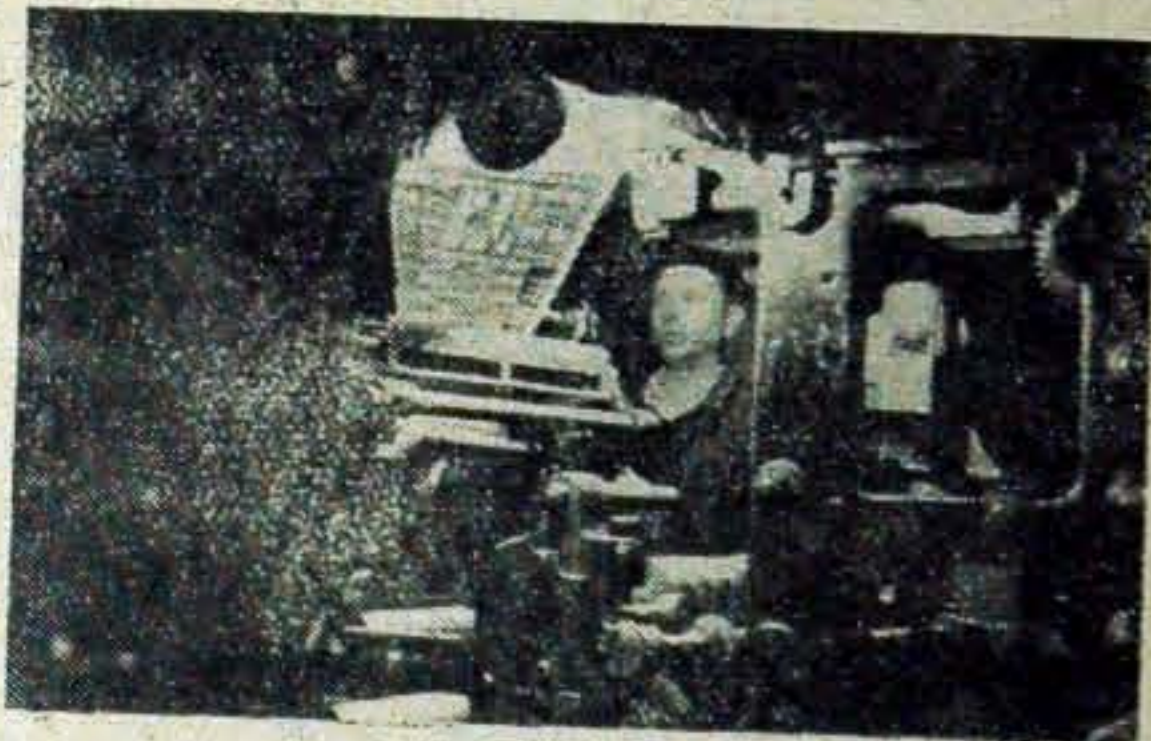
Tekst i zdjęcia
Janusz Chudzyński



Aleksiejuk, przeglądając gazetę — natrafił na echo swojej interwencji.



Ekspedytor kończył pakować gazety...



...w kilka godzin później — rotacja ruszyła.



...metrampaż pod kierownictwem redaktora technicznego ułożył całą stronę gazety.



...rekopis przesłał do hali maszyn.



...na makiecie nakreślił ramkę.



Notatka Aleksiejuka trafiła na linotyp.

Przewodniczący pisze o swej spółdzielni...

Współdzielni produkcyjnej wychowujemy nowego człowieka

Seweryn Michałyszyn

przewodniczący spółdzielni produkcyjnej „Promień”
w Mroczach

Nasza spółdzielnia produkcyjna powstała w listopadzie 1949 roku. Początkowo podpisało deklarację trzynastu gospodarzy. W miarę jak rozwijała się i umacniała spółdzielnia, przystępowali do niej nowi członkowie. Dziś spółdzielnia ma 28 członków. W porównaniu do lat ubiegłych znacznie wzrosła stopa żyłowa spółdzielców. Wszyscy uczciwie pracujący mają pod dostatkiem chleba, mięsa i mleka. Hodują krowy i świnię. Domy są zelektryfikowane. A w każdym domu znajduje się gazeta i to nie jedna. Czytelnictwo prasy i książek świadczy o wzroście świadomości członków spółdzielni.

Jeszcze w 1951 r. wielu członków spółdzielni cechował niedbały stosunek do pracy i do własności spółdzielczej. Niedbale wykonywano prace w polu. Obora i chlewnia miały wygląd godny pożalowania. Krowy, wychudzone i nie czyszczone, dawały mało mleka. Przed zarządkiem spółdzielni i przed bardziej świadomymi członkami stało najważniejsze zadanie: zaszczepić u spółdzielców socjalistyczny stosunek do pracy i do własności spółdzielczej.

Zebrałem wszystkich świadomych członków i zaczęliśmy pierwszy wychodzić do pracy, zachęcając do tego innych. Wzmogliśmy też kon-

trole wykonywania robót wskazując niezwłocznie na błędy i tym sposobem szybko je naprawialiśmy.

Do wychowania członków spółdzielni najbardziej przyczynili się ogólne zebrania, które odbywamy dwa razy w miesiącu. Omawiamy na nich plany pracy na najbliższy okres. Na przykład w okresie przygotowań do wiosennej kampanii siewnej omawialiśmy stan narzędzi i maszyn, ziarna i nawozów. Jednocześnie na każdym zebraniu analizujemy wykonanie prac za ubiegły okres. Wyciągamy z tego wnioski. Tym sposobem wzbudzamy zainteresowanie członków do spraw spółdzielni.

Dużą wagę przywiązujemy do krytyki i samokrytyki, które stosujemy coraz więcej. Od nierzeczowych początkowo sporów doszliśmy do zdrowej, uzdrawiającej stosunki krytyki. Na przykład w ubiegłym roku świniarka Regina Lewoń zaniechała pracę w chlewni i do puściła do straty przychówku. Naraziła w ten sposób spółdzielnię na poważne straty. Na ogólnym zebraniu została ona ostro skrytykowana. Wytknięto jej niedbalstwo, zły stosunek do pracy.

Krytyka pomogła. Dziś chlewnia klerowana przez Reginę Lewoń znajduje się w wzorowym stanie, a z pracy jej mogą brać przykład inni. Podobnych wypadków mieliśmy więcej.

W wypadkach, kiedy członek spółdzielni swym stosunkiem do pracy i do własności spółdzielczej szczególnie wyróżnił się, zebranie udziela mu pochwały.

Zaszczytu tego dostąpił oborowy Eugeniusz Mikołajczyk, który w stosunkowo krótkim czasie, dźwignął oborę z zaniedbania do kwitnego stanu. Wygląd krow poprawił się, a wydajność mleka wzrosła o 200 proc.

Nie zaniedbujemy też szkolenia politycznego i zawodowego. Na zebraniach po za omawianiem spraw bieżących członkowie spółdzielni zaznajamiali się z najnowszymi osiągnięciami agrotechniki i zootechniki. Zagadnienia te wiązaliśmy z zagadnieniami politycznymi, jak: przebudowa wsi. Plan 6-letni, sytuacja międzynarodowa.

Taki system prowadzenia zebranych przyczynił się do dużych osiągnięć gospodarczych spółdzielni. Wyrażają się one w wysokiej dźwigni obrachunkowej za rok 1951. Założyliśmy plantację tytoniu, która dała spółdzielni 73 tys. zł. dochodu. Wychowaliśmy 18 jałówek. Budujemy sposobem gospodarczym chlewnię na 80 tuczników oraz magazyn zbożowy z czyszczalnią i elewatozem. To zmieniło stosunek do pracy i własności spółdzielczej u członków. W tegorocznej kampanii siewnej do pracy przystąpili wszyscy członkowie.

Do 24 kwietnia zakończyliśmy siew kłosowych. Zasiłiliśmy oziminy nawozami azotowymi, a do 1 maja zasiałiliśmy 80 ha strączkowych i zasiałiliśmy 5 ha ziemniaków. Wszystkich cechowało zaangażowanie do pracy i troska o jak najwyższą jakość wykonywanych robót.

Podobnie jak zebrania ogólne, zwołujemy też 2 razy w miesiącu zebrania zarządu.

Omawiamy na nich sprawy bieżące oraz przygotowujemy zagadnienia, które należy postawić na zebraniach ogólnych.

Pierwszym członkiem zarządu jest Franciszek Borawski, a drugim Mieczysław Romanowski. W naszych warunkach przewodniczącym jest wszystkim i księgowym i dyspozytorem pracy i brygadzi-
stą. Nic więc dziwnego, że rola członków zarządu jest znacznie uszczuplona. Nie mamy dotąd podziału odpowiedzialności za poszczególne odcinki pracy — np. za hodowlę, za produkcję roślinną, za maszynę. Wszystko to ciąży na przewodniczącym i w dużym stopniu obniża inicjatywę innych członków zarządu. Może dlatego od chwili założenia spółdzielni nie wpłynął dotąd żaden wniosek poprawienia organizacji pracy, przedstawienia się na tę czy inną dziedzinę gospodarki, zastosowanie tej czy innej metody uprawy.

Rozbudzenie inicjatywy pomysłowości u członków spółdzielni jest więc w chwili obecnej naszym naczelnym zadaniem.

Poza tym więcej uwagi musimy poświęcić wychowaniu młodzieży. Mamy u siebie objawy bumelantstwa, waleństwa, którym trzeba przeciwdziałać. Np. osiemnastoletni Jan Wachulewicz chodzi na zabawy, pije, do pracy nie wychodzi, chociaż jest synem członka spółdzielni.

Podobnie postępują Anna Kicelman, Eugenia Wachulewicz, Sabina Łuniewska, Leonarda Kulikowska, Kazimierz Karwacki i Antoni Chrzanowski. Rzadko oni wychodzą do pracy w spółdzielni, nie okazują chęci pomocy rodzicom. Nie rozumieją, że jak więcej pracy włoży się w spółdzielnię, to będzie ona dawała większe dochody dla wszystkich członków.

Tyle już przeżyliśmy trudności, to i te z pewnością przeżyjemy. Rozbudzimy twórczą inicjatywę u spółdzielców i wychowamy naszą młodzież na pełnowartościowych obywateli. Z ich pomocą spółdzielnia nasza stanie się przodującą, socjalistyczną gospodarką.

Pochód pierwszomajowy w Białymstoku



Pod hasłami walki o pokój i Plan 6-letni maszerowała w pochodzie młodzież, zetempowcy, junacy „SP”, sportowcy. Zdjęcie przedstawia grupę młodzieży wiejskiej w strojach ludowych tańczącą Kujawiaka.

Rozwój ogrodnictwa w gospodarstwie PGR Elk-Rolny

Ażeby gospodarstwa socjalistyczne zaopatrzyły miasta w dostateczną ilość warzyw, muszą prowadzić ogrodnictwo. To zadanie pomyślnie zaczęła realizować załoga gospodarstwa PGR Elk — Rolny.

W ubiegłym roku jeden z pracowników gospodarstwa, Witold Mieczkowski, założył ogród w PGR-ze. Wybrał cztery hektary dobrej ziemi i wraz z kilkoma pracownikami przygotował grunty i urządził cieplarnię. Na wiosnę zasadził pomidory, kalafiory i kapustę.

Mimo zeszłorocznej posuchy, warzywa nam obrodziły — mówi ogrodnik Mieczkowski. — Zaczęliśmy od niczego, a po sporządzeniu rocznego bilansu okazało się, że nasza praca dała gospodarstwu 63.457 zł dochodu.

Przez całą jesień i zimę Mieczkowski wraz ze swoimi robotnikami pracował przy zakładaniu inspektów i pielęgnowaniu wczesnych warzyw. W tym roku inspekty i cieplarnie zajmują 500 metrów kwadratowych powierzchni. W obrzniętych cieplarniach bujnie rosną wczesne warzywa, żółte kwiaty ogórków i pomidorów świadczą o wydaniu w przednim czasie owoców.

Za tydzień, dwa — ogrodnictwo gospodarstwa PGR Elk — Rolny zaopatrzy w warzywa robotników z Elku.

W bieżącym roku ogród warzywny PGR powiększył się z 4 do 12 ha. Przyniesie to ogromne dochody gospodarstwu.

Mieczkowskiemu pomagają dzielnie praktykanci z Technikum Ogrodniczego z Aleksandrowa Kujawskiego, którzy przyjechali tu na roczną praktykę.

— Dzielnie spisuja się moje chłopaki — mówi z zadowoleniem ogrodnik. — Powie to każdy, kto widział ich pracę.

ZMP — owcy: Kazimierz Olejniczek, Zbigniew Mroczkowski, Leon Gołębiowski, Jan Skibiński, nie szczędzą wysiłku. Starają się na przykładach radzieckich uczonych wprowadzać nowe formy uprawy warzyw. Dążą do osiągnięcia jak największych plonów.

Praktykanci dużo pracują nad rozbudową inspektów. Dla uczczenia Święta Pracy zobowiązali się oszklić poza godzinami pracy 100 okien inspektowych. Zobowiązanie wykonali na 5 dni przed terminem — w dniu 25 kwietnia.

Z ogrodnictwa gospodarstwa Elk — Rolny powinny brać przykład inne PGR-y, a szczególnie te, które mają dobrą glebę i położone są w pobliżu miast. Uzyskają większe dochody i zaopatrzą miasta w dostateczną ilość warzyw.

J. S.

Wcześniej posadzone ziemniaki to większa wydajność z ha

Chłopi w gm. Hajnówka po zakończeniu siewów zbóż kłosowych natychmiast przystąpili do sadzenia okopowych. Górne, Leniewo i Kuraszewo rozpoczęły sadzenie okopowych jako pierwsze gromady w gminie — 2 maja.

Padające w ubiegłym tygodniu deszcze nasyciły wilgocią płaszczyste pola chłopów ze wsi Górne. Wszyscy mieszkańcy wyruszyli do sadzenia ziemniaków. W pierwszych dniach maja od wczesnego ranka do późnego wieczora turkotyły furmanki po wiejskim bruku. Chłopi wywozili obornik, kobiety natychmiast rozrzucały go i zaraz przystępowano do sadzenia ziemniaków pod skibę.

— Każdy się śpieszy — mówi sołtys tow. Nikita Nowik — chodzi o to, aby obornik nie obsechł, bo straciłby wiele składników pokarmowych potrzebnych glebie.

Drugiego maja Jan Nikołczuk, Nestor Kondracuk, tow. Nowik, Mikołaj German, Plewa, Charytoniuk i kilku innych zakończyli sadzenie ziemniaków. We wsi nie ma bumelantów ocłagających się w pracach polowych.

Zespół gromadzki czuwa nad sprawnym przebiegiem prac polowych i mobilizuje chłopów do szybkiego zakończenia sadzenia okopowych. Trzem wdowom nie posiadającym koni, Annie Aleksiejuk, Wierze Kirylik i Eudokii Januszuk pomogli w sadzeniu Nikifor German, Nestor Kondracuk i Mikołaj German. Jeszcze dzień, dwa a wszyscy zasada. Ambitni chłopci ze wsi Górne starają się jak tylko mogą, aby zdobyć zaszczytny tytuł przodującej gromady w gminie hajnowskiej w terminowym zakończeniu prac wiosennych w polu.

W Leniewie

Podobnie jak w Górnem starają się zakończyć na czas sadzenie okopowych chłopci z Leniewa. Wiedzą, że terminowe sadzenie gwarantuje lepsze urodzaje, większe zbiory z hektara.

Jan Romanuk, pochylony nad odkładnią pługą, przyorywał wrzucane do brzozy sadzonki.

— Siewy kłosowych zakończyłem 28 kwietnia — mówi Romanuk nie odrywając się od pługą — Ziemia dobrze się nagrzała, deszcze zwilżyły ją tak, że nie podobna ocłagać się z sadzeniem. W ubiegłym roku zasiałem część ziemniaków wcześniej a część później, i co się okazało? Zasadzone wcześniej w wilgotną ziemię pleknie urosły i przyniosły lepsze zbiory od późniejszych, które słabiej rosły na skutek posuchy.

Podobnie mówili inni chłopci z Leniewa. Zespół gromadzki, do którego wchodzi: sołtys Piotr Lapiński, Bazyli Pawlucuk i prezes koła gromadzkiego ZSCH Jan Kostecki, stara się, by gromada zakończyła całkowicie sadzenie ziemniaków do 9 maja.

— Musimy dotrzymać słowa danego Prezydentowi — mówi Kostecki.

Na pewno dotrzymają, gdyż w dniu 2 maja obsadzili już 50 proc. powierzchni ziemi przeznaczoną pod okopowe.

W Kuraszewie

Pola dookoła Kuraszewa zaroiły się ludźmi. Wszyscy pracują od świtu do nocy. Jedni wożą obornik, inni kultywują ziemię pod kartofle, a niektórzy już sadzą.

Michał Kowalcuk i Jan Tiesluk już w dniu 2 maja zameldowali zespołowi gromadzkiemu o zakończeniu sadzenia okopowych. Sekretarza podstawowej organizacji partyjnej tow. Bazylego Karpluka trudno zastać w domu, nawet wieczorem. Jest członkiem zespołu gromadzkiego, dlatego stara się, żeby każdy terminowo zasiał okopowe w jego gromadzie.

Praca wre nie tylko na polach chłopów posiadających konie. Sadzenie ziemniaków przebiega również sprawnie na polach wdów nie posiadających koni. Zespół gromadzki, a szczególnie podstawowa organizacja partyjna zwraca uwagę, aby wdowy korzystające z pomocy sąsiedzkiej, których w Kuraszewie jest 12, miały na czas zasiać kartofle.

Chłopi z Kuraszewa podobnie jak w Górnem i Leniewie oraz w innych gromadach w gminie Hajnówka, starają się zakończyć sadzenie terminowo, gdyż wiedzą, że wcześniej zasiać ziemniaki czy buraki cukrowe to lepsza wydajność z hektara.

J. Sawiński

Wyższy poziom szkolenia partyjnego

Wypowiedź w korespondencyjnej naradzie wykładowców

Różne są przyczyny, od których zależą wyniki nauczania. Decydującym czynnikiem jest niewątpliwie wykładowca. Z doświadczeń wynika jednak i to, że w walce o wyższy poziom nauczania konieczna jest również dobra współpraca sekretarza podstawowej organizacji partyjnej oraz kierownika kursu, która powinna polegać na troskliwej opiece nad słuchaczami w zakładzie pracy i w życiu prywatnym. Taka opieka zbliży słuchacza do wykładowcy i zapewni pełną frekwencję na kursie.

Przykładem dobrej współpracy władz partyjnych na odcinku szkolenia może być Państwowa Fabryka Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku.

W końcu stycznia 1952 r. zostałem skierowany przez Komitet Miejski do prowadzenia szkolenia Ideologicznego II-go stopnia w tej fabryce. Przed rozpoczęciem kursu nawiązałem ścisły kontakt z sekretarzem podstawowej organizacji tow. Białousem, zapoznałem się ze słuchaczami i następnego dnia przystąpiłem do wykładów. Pierwszy wykład prowadziłem systemem pogadanki, co pozwoliło na zapoznanie się z poziomem słuchaczy. Tematem tego wykładu była pierwsza część

W korespondencyjnej naradzie wykładowców szkolenia partyjnego I i II stopnia zamieszczamy dziś wypowiedź tow. Gajosa.

Prosimy wszystkich wykładowców o zabieranie głosu w naszej naradzie korespondencyjnej. Wypowiedzi należy przysyłać do Redakcji „Gazety” lub do Woj. Ośrodka Szkolenia Partyjnego w Białymstoku.

cyklu wykładów pt. „PZPR — kierownicza siła Polski Ludowej”. Oprócz broszury na ten temat przygotowując się do zajęcia przestudiowałem wiele materiałów pomocniczych: „Zagadnienia leninizmu”, rozdz. V-ty oraz referat tow. Bieruta na Kongresie Zjednoczeniowym PZPR.

Po pierwszej godzinie wykładu zauważyłem u słuchaczy duże zainteresowanie. Nawet podczas przerwy słuchacze zwracali się do mnie z szeregiem pytań. Wywnioskowałem z tego, że osiągnąłem dobre rezultaty i zbliżyłem do siebie słuchaczy. Po przeprowadzeniu jednego wykładu słuchacze nabrali zaufania do poziomu wykładowcy i postanowili nie tylko w 100 proc. brać udział w szkoleniu, ale i zwerbować na kurs bezpartyjnych, w rezultacie czego na następny wykład przybyło wiele więcej osób. Zainteresowanie

kursem okazane przez członków partii i bezpartyjnych jeszcze bardziej zmobilizowało mnie do intensywniejszego przygotowania się na następne wykłady.

Na specjalne wyróżnienie u szkoleniu zasługują tow. Eugeniusz Kozłowski, który był kiedyś wyszukiwany przez kulaków na wsi, Roman Rosiewicz, były pracownik fabryki Gerlach w Warszawie, Mikołaj Iwanow, były członek KPP, który dobitnie wskazywał na zło ustroju kapitalistycznego, i wielu innych towarzyszy.

Z moich doświadczeń wynika również, że wykładowca powinien brać udział w naradach wytwórczych zakładu, w zebraniach podstawowej organizacji, masówkach itp., co pozwoli mu na poznanie całokształtu zagadnień produkcyjnych i dostosowanie swych wykładów do poszczególnych działów produkcji.

Ten system prowadzenia wykładów daje gwarancję, że słuchacze zainteresują się szkoleniem i osiągną należyte rezultaty.

Ludwik Gajos

wykładowca kursu szkolenia partyjnego
II stopnia

Oświata i kultura — wczoraj była przywilejem bogaczy
— dziś jest własnością mas ludowych

„Dni Oświaty, Książki i Prasy”

Przez radiofonizację oświata dociera do każdego domu

Organizatorzy pierwszego na Białostocczyźnie radio-węzła — nie przypuszczali zapewne, jak wspaniale rozwinie się radiofonizacja przed wojną województwa.

W roku 1944 był zaledwie jeden radiowęzeł w Białymstoku. W następnym roku powstały radiowęzły w Sokółce, Bielsku, Podlaskim; liczba ich stale wzrastała. Aby ujęć wspaniały rozwój radiofonii województwa — wystarczy porównać dwie cyfry — jeden radiowęzeł w roku 1944 i 32 w roku 1952. Dziś mamy już 20 radiowęzłów gminnych, z czego najwięcej w powiecie białostockim i bielskim.

W grudniu 1950 roku mieliśmy 19 radiofonizowanych miast, a w nich 12.520 głośników, 187 wsi z liczbą 9.244

głośników, 1 radiofonizowana spółdzielnia produkcyjna z trzynastoma głośnikami i 5 PGR-ów z 95 głośnikami.

Dziś mamy 21 radiofonizowanych miast, a w nich 16.686 głośników, 285 wsi z 13.102 głośnikami, 13 spółdzielni produkcyjnych z 239 głośnikami i 20 PGR-ów z liczbą 547 głośników.

Te cyfry — to widomy znak troski partii i rządu o rozpowszechnienie kultury i oświaty poprzez radio — najbardziej mobilizujący masę potężny środek kształtowania psychiki ludzkiej, wychowania człowieka. Cyfry — które nie wymagają komentarza.

Poważnym wkładem w radiofonizację województwa poszczycić się może Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju. W roku ubiegłym praca SKRK skierowana została przede wszystkim na radiofonizację szkół i świetlic obywatelskich. Radiofonizowano w ciągu roku 404 szkół i świetlic, zaistniało 404 ośrodków zbiorowe w 76 szkołach i świetlicach. W okresie letnim SKRK przeprowadził radiofonizację wszystkich obozów, kolonii i półkolonii.

SKRK rozłożył opiekę nad czterema kołami radioamatorów, skupiającymi 108 członków. Niezależnie od wykładów teoretycznych, w roku bieżącym, w porozumieniu z Zarządem Okręgowym LPZ, zostaną zorganizowane w Białymstoku i Elku dwa kursy dla radioamatorów.

Obok radiofonizacji systemem przewodowym, w drugim półroczu ubiegłego roku podjęta została długofalowa akcja radiofonizacji mieszkań robotniczych i chłopskich w miejscowościach nieelektryfikowanych i nieradiofonizowanych — aparatami detektorowymi. Akcja ta przebiega sprawnie.

Pracownicy RK czynnie włączyli się do zobowiązań klasy robotniczej dla uczczenia święta 1 Maja, Święta Odrodzenia i Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W wyniku tych zobowiązań — 17 spółdzielni produkcyjnych województwa zostało w ubiegłym roku całkowicie radiofonizowanych. Wkładem SKRK w zobowiązania dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Białorusi i Święta 1 Maja — było całkowite radiofonizowanie w dniu 1 kwietnia br. spółdzielni produkcyjnej w Gordejkach, pow. oleckiego.

Z Wystawy Szkolnictwa Zawodowego

Pociągi pod domami Warszawy...

Uczniowie wykonali model metra warszawskiego

„Metro Warszawskie — chłuba narodu Polskiego” — tak hasło widnieje na modelu miniatury metra, który jest umieszczony w głównym pawilonie Wystawy Szkolnictwa Zawodowego w Białymstoku. Metro zostało zbudowane przez zespoły uczniów Technikum Budowlanego, Technikum Elektrycznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Białymstoku. Wiele uczni pracowało z całym wysiłkiem, by makietę metra wypała jak najlepiej.

Zbudowaniem metra mogą poszczycić się Lech Januszko, Ryszard Wierzbicki, Jerzy Górski z Technikum Budowlanego, którzy robili makietę domu i tuneli metra oraz Pałacu Kultury. Wyróżnili się przy tym również Włodzisław Muzyka, Eugeniusz Baldak, Rafał Włodzisław i inni uczniowie z Zasadniczej Szkoły Zawodowej oraz Technikum Elektrycznego.

Makietę metra cieszy się szczególną popularnością. Całe tłumy zwiedzających stoją i podziwiają, jak szybko mkną wozy kolei elektrycznej pod domami Warszawy. Na małą chwilę pociągi zatrzymują się i jadą dalej.

— Żyje już 63 lata, ale czegoś podobnego jeszcze nie widziałem — mówi z zachwytem młody chłop z Czarnej Wsi, Antoni Rolendo. — Toż to prawdziwe dzieło. Jak widzę tu uwiłajacą się młodzież, serce mi rozpięta radość, że to oni to wszystko

Zbliża się termin zakończenia

konkursu-ankiety

„Co dała mi książka radziecka?”

Ogłoszony przez nas konkurs pod hasłem

„CO DAŁA MI KSIĄŻKA RADZIECKA” wzbudził wielkie zainteresowanie w całym województwie. W związku z licznymi pytaniami, jakie do nas napływają — przypomniemy raz jeszcze warunki uczestnictwa w konkursie.

Odpowiedzi na ankietę powinny zawierać krótkie omó-

wienie dowolnie wybranej książki pisarza jednego z narodów radzieckich, wrażenia odniesione z treści tej książki oraz zastosowanie ich w swojej codziennej pracy i życiu.

Odpowiedzi na konkurs-ankietę, o dowolnej objętości, należy nadsyłać w terminie do dnia 9 maja na adres: REDAKCJA „GAZETY BIAŁOSTOCKIEJ”, BIAŁYSTOK, UL. KILIŃSKIEGO 15 z dopiskiem na kopercie: „konkurs-ankieta”, dołączając zamieszczony kupon.

Dla uczestników konkursu-ankiety przewidziano szereg cennych nagród. (c)

KUPON

konkursu-ankiety

„CO DAŁA MI KSIĄŻKA RADZIECKA?”

Nazwisko

Imię

Zawód

Adres

Kronika białostocka

• Narada przewodniczących i sekretarzy Kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się w dniu 10 bm. o godz. 17 w Klubie TPP-R przy ul. 1 Maja 1.

Narada poświęcona zostanie omówieniu form i zakresu współpracy aktywny TPP-R z Klubem Towarzystwa.

Po naradzie wyświetlony zostanie film.

• W rozzdzielni Wojewódzkiej Ekspozytury „Domu Książki” przy ul. Zamienhofa 15 w Białymstoku znajduje się do nabycia broszura szkolenia partyjnego PZPR pt. „Jak zbudować socjalizm w ZSRR”.

• Im. Al. Węgierki: „Zwycięstwo” Spektakl specjalny dla młodzieży szkolnej. Początek o godz. 19.00.

• KINA w Białymstoku „Ton”: „Jedynoludni miliony”. Początek o godz. 16, 18 i 20. „Pionier”: „Dzieje kompozytora”. Początek o godz. 17 i 19.

• WYSTAWY Wystawa Okręgowa Szkolnictwa Zawodowego i Regionalna Wystawa Oświatowa w Białymstoku czynne w godz. od 8.00 do 20.00.

• WAZNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. 1 Maja 53, tel. biura wezwania 09, Informacji 535.

Miejska Straż Pożarna, tel. 08.

Dziury Apteki nr 7 przy Ryńku Kościuszki 8, tel. 20-88.

Komunikat

Klub korespondentów „Gazety Białostockiej” przy Zarządzie Miejskim ZMP w Białymstoku zawiadamia, że w dniu 10 bm. (sobota) o godz. 18 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy ul. Warszawskiej odbędzie się narada szkoleniowa, którą przeprowadza przedstawiciel redakcji.

Kierownictwo klubu zaprasza na naradę wszystkich korespondentów i młodzież pragnącą być korespondentami. Wstęp wolny.

Przyspieszyć składanie ankiet do dowodów osobistych

W dniu 6 maja br. ogłosiliśmy notatkę o składaniu ankiet do dowodów osobistych. Niestety, są obywatele, którzy czekają na ostatni dzień i może to wytworzyć taką sytuację, że biura meldunkowe nie będą w stanie załatwić wszystkich.

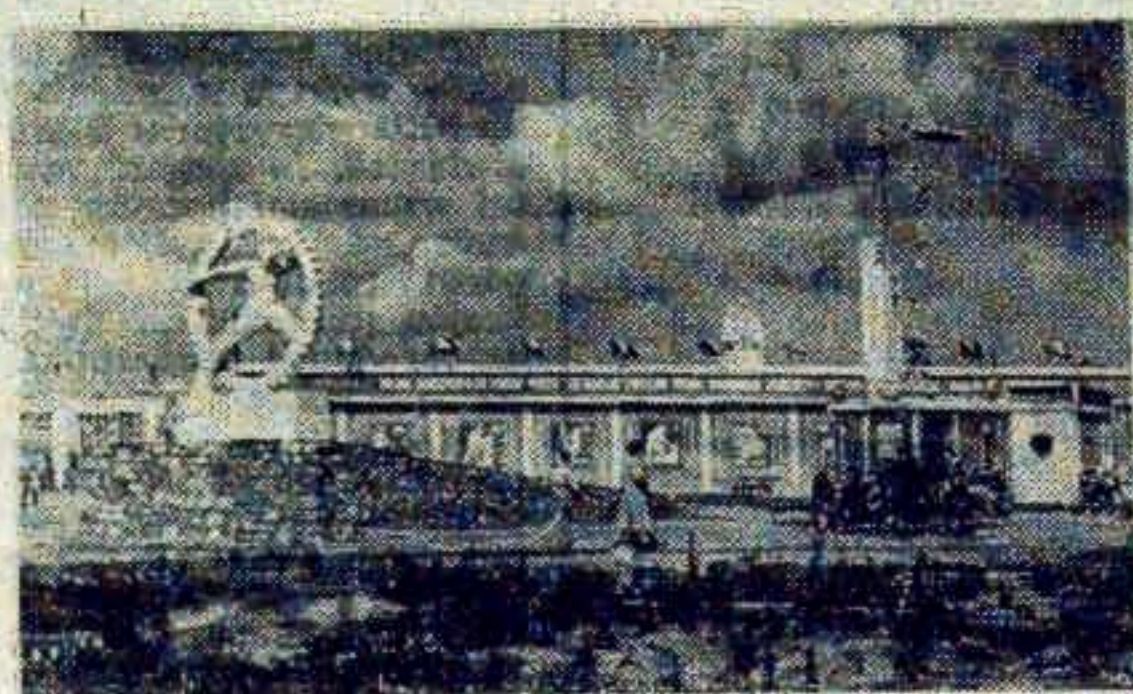
SPROSTOWANIE

W artykule p.t. „Brygady młodzieżowe w Fabryce Pluszu zwiększają wydajność pracy” wydrukowaliśmy omyłkowo zdanie: „W Fabryce Pluszu w Tomaszowie jest zmagazynowana przędza — tzw. krzyżówka”. Powinno natomiast być: „W Fabryce Pluszu w Tomaszowie jest zmagazynowana część maszyn nadających się do przeróbki krzyżówki”.

Program radiowy na dzień 8 maja

Program I na fal 1322 m
5.10 Aud. dla wsi, 7.20 Reportaż z Kolarskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, 8.00 Niemiecka muzyka operowa, 8.35 Aud. dla klas V i VII, 10.00 „Powrót do Moskwy” — fragment powieści, 11.00 Radiowy kurs językowy dla zaawansowanych, 12.15 Kwadrans piosenek radzieckich, 12.45 „Na swojej nute”, 13.00 „Mikrofonem po krajach”, 13.20 „Bolesław Bierut” — życie i działalność, 20.30 Aud. słowno-muzyczna z cyklu sylwetki kompozytorów — „Fryderyk Smetana”, 21.45 „O skrzypku Slaviku” — przyjacielu Szopena”, 22.00 „Wieczór u Hany Dembiczka” — słuchowisko, 22.45 Muzyka taneczna.

Program II na fal 357 m
7.20 Muzyka rozrywkowa, 13.10 Fragment powieści laureata tegorocznej Nagrody Stalinowskiej i stopnia Włosa Ładisa pt. „Nawatnia”, 17.15 Korespondencja red. B. Wiernika z cyklu: — „Widziałem Vietnam”, 17.30 Rosyjskie pieśni ludowe, 17.40 „Oblicze dnia” — fragment powieści, 19.00 „Dla każdego coś miłego”, 21.20 Wiadomości sportowe, 21.30 „Bolesław Bierut” — życie i działalność, 22.15 Reportaż z Kolarskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, 22.30 Muzyka kameralna, 23.00 „Tydzień muzyki czechoskiej”.



Młodzież i listonosze biorą aktywny udział w kolportażu książek i pism

W obchodzie tegorocznych „Dni Oświaty, Książki i Prasy” akcja upowszechnienia czytelnictwa książek i prasy przebiega wśród najszerszych rzesz społeczeństwa. Okres ten obchodzony jest w całym naszym województwie pod hasłem: „Książka dla mas”.

W Elku w lotnym kolportażu wzięło udział 83 uczniów ze szkół metalowo — energetycznej i ogólnokształcącej TPD. W wyniku prowadzonego między szkołami i na terenie Białegostoku. Najlepsze wyniki osiągnęły we współzawodnictwie Technikum Finansowe i Szkoła Ogólnokształcąca TPD.

Na terenie pow. bielskiego w wyniku współzawodnictwa zostało rozprawdzonych około 4 tysiące książek.

Za aktywny udział w kolportażu zasługują na wyróżnienie uczennice Szkoły Zawodowej i Szkoły Ogólnokształcącej.

Listonosze wiejskiej Urzędu Pocztowego Nr. 1 w Białymstoku rozumiejąc doniosłość zadania czytelnictwa prasy i książek w budowie kultury socjalistycznej na wsi zobowiązali się dokonać w dniu 11 bm. propagandowego obchodu w celu zjednoczenia jak największej ilości prenumeratorków pism partyjnych i rolniczo-fachowych oraz sprzedaży książek i broszur.

Wielką pomoc w zrealizowaniu tego hasła wykazuje młodzież ZMP-owska i nieorganizowana, która z wielką energią bierze aktywny udział w tym lotnym kolportażu książek i prasy.

Miedzy młodzieżą szkolną nawiązuje się szlachetne współzawodnictwo o uzyskanie jak najlepszych wyników w rozprowadzaniu książek i prasy.

Wielką pomoc w zrealizowaniu tego hasła wykazuje młodzież ZMP-owska i nieorganizowana, która z wielką energią bierze aktywny udział w tym lotnym kolportażu książek i prasy.

Artyści warszawscy — białostoczanom

Z Inicjatywy Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, w dniu wczorajszym w Klubie M. P. i K. o godz. 19 wystąpił gościnnie artysty Opery Warszawskiej — Marta Skowrońska, Maria Pletkiewicz i Janusz Herberich oraz Hanna Lahertowa (akompaniament) — z koncertem pieśni masowych radzieckich i polskich. Koncert odbył się przy szczególnym zapelnieniu sali.

OBWIESZCZENIE

Cegielnia Wapienno-Plaskowa w Górsu, ul. Zatorowa Nr 1, sprzedaje cegły III gatunku i półowki nabywcom sektora uspołecznionego jak i prywatnego w/g obowiązujących cen. K 82-1

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO kartę meldunkową, zaświadczenie drugiej rejestracji na nazwisko Grabowski Stanisław Białystok, Żelazna 56. g 592-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Łapiński Ignacy, Łapy, ul. Płocka 9. g 591-1

ZGUBIONO legitymację SP, kartę rejestracyjną RUK Białystok, metrykę urodzenia, 3 zdjęcia do dowodu osobistego na nazwisko Ciulkin Alfons, wieś Pańki, gm. Zawyki, g 597-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Lemiesz Maria, Białystok, ul. Kamienna 11. g 595-1

ZGUBIONO dwie karty meldunkowe na nazwisko Golebiowski Franciszek i Golebiowska Stanisława, zam. Białystok, Antoniakowska 6. g 584-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Zajkowski Henryk, wieś Poniklica, gm. Krynyn, g 593-1

ZGUBIONO dwie karty meldunkowe Nr Mr 24958 i Nr Mr 24959 na nazwisko Gawryśiak Stanisław i Gawryśiak Alicja, Elk, ul. Czerwonej Armii 43. g 592-1

Nasz felieton

Zanik pamięci

Nieszczęśliwy jest, kto na tę chorobę zapadnie, gorzej jeszcze, gdy sięgnie ona po naszą „ofiary”. Epidemia zaniku pamięci wybuchła ostatnio w Suwałkach. Pierwszy zachorował na nią pracownik Centrali Miesnej, który kontraktował proszę u członka spółdzielni produkcyjnej Józefa Maksimowicza w Oszkiniach dnia 26 lutego br. Miał przysłać Maksimowiczowi „uwierzytelnioną” przez Centralę Miesną o pis umowę kontraktacyjną natychmiast, ale po odejściu ze wsi stracił pamięć i umowy nie nadesłał.

29 kwietnia br. nadszedł termin odstawy zakontraktowanych prosz i Maksimowicz nie czekając dłużej, zawiadził zakontraktowanego do odległych o 30 km Suwałk. Gdy w Centrali Miesnej poprosił o swoją umowę, czterech obecnych urzędników też zapomnieli o umowie, a referenta, który sporządził umowę u Maksimowicza, nie było. Groźna ta epidemia dotknęła również samego kierownika GM, który na zdanie umowy wstrzymał tylko ramionami. Dopiero gdy ob. Maksimowicz nie chciał z biura wyjść, umowa jego w kupie papierów się znalazła.

Maksimowicz po otrzymaniu umowy uciekł szybko z tego za powierzonego miejsca, aby się nie zarazić i zawiadził pro-

słę do punktu skupu, gdzie otrzymał kwit na pieniądze do GKS, a na paszę treściwą i węgiel do GS. Na pieniądze czekał do GS, aby zabraknąć podjechał do GS, aby zabraknąć węgla i paszę treściwą i węgiel jechał do pracy w polu.

Jakież było jego zdziwienie, gdy dowiedział się, że referent od tych spraw też zachorował na zanik pamięci, bo choć to był dzieł spędu zwierzał referenta nie było w biurze.

Nie był to jednak jedyny wypadek zaniku pamięci w GS. Panienka ze sprzedaży gotówkowej, do której się Maksimowicz zwrócił, nie wiedziała nic o premlach i kazała mu iść do Zarządu. W Zarządzie też stracił pamięć i z powrotem skierowała Maksimowicza do tej pani, która teraz obraziła się, bo nie jest „duchem świętym”, aby wszystko wiedzieć.

W końcu po całym dniu włóczęgi „dookoła wojtek”, urzędniczy z GS wyjaśnił ob. Maksimowiczowi, aby po premie przyjechał drugim razem, aż odzyska pamięć.

Maksimowicz jechał do domu myśląc po drodze, że jeśli wszyscy w Suwałkach zachorowali na zanik pamięci, to za pominieli też na pewno i o siewach, do których on tak się spieszył. (5099)

Na podstawie korespondencji opracował ZABŁO

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kopeck Julia, zam. Białystok, Zamkowa 3 m. 14. g 591-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Jackiewicz Wiera, zam. Białystok, Krynynska 3 m. 4. g 577-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Zareba Franciszka, Rogowo, gm. Lubotyń. g P/3

ZGUBIONO książeczkę wojskową, kartę meldunkową, książkę służbową, informator techniczny, legitymację Związku Zawodowego Prac. Dróg Kolejowych na nazwisko Gniazdowski Franciszek, Gniazdowo, pocz. Lubotyń. g P/3

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Mielziuk Jan, wieś Olecko Małe, gm. Wieliczki, pow. Olecko. g P/1

ZGUBIONO przepustkę fabryczną BZPW im. dyr. Sierżana na nazwisko Sidorczuk Danuta, zam. Białystok, Mickiewicza 39. g 580-1

ZGUBIONO kartę meldunkową, książeczkę wojskową RUK Elk na nazwisko Wachowski Stanisław, zam. Białystok, Mickiewicza 2. g 579-1

ZGUBIONO dowód osobisty, zaświadczenia z miejsca pracy, Rady Państwa, dyplom uniwersytecki na nazwisko Dąbski Nerlich Jan, zam. Białystok, Manifestu Lipowego 12. Uczelnego znalazł proszę o zwrot dokumentów. g 578-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redakcja naczelna 34-14, 2-ca red. 35-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 23-24 centrala 37-47, dział partyjny 34-30, miejski 34-33.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch”. Prenumerata miesięczna — 4,50 zł, na konto PKO Nr XII — 1740110, zbiorowa (od 6 egz. na jeden adres) 2,50 zł — Konto PKO Nr XII — 13772/110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”. Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 457-111/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

T-3-10218

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Deutsch - Austria pierwszy w Berlinie

Kolarze Austrii wygrywają VI etap Wyścigu Pokoju

W Bautzen miejsce startu I na terenie NRD wspaniale udekorowano portretami Józefa Stalina, prezydentów Wilhelma Piecka, Bolesława Bieruta i Klementa Gottwalda. Plac Czerwonej Armii tonął w powodzi sztandarów, rozbrzmiewał radośnymi melodiami niemieckimi, rosyjskimi, polskimi i pieśniami innych narodów, śpiewanymi przez niemiecką młodzież.

Honorowy starter wyścigu ambasador CSR w Berlinie Hrsel przemówienie swe za-

kończył słowami: „Jedźcie na przód, dobrze służąc sprawie pokoju i braterstwa między narodami”.

Natychmiast po starcie stawka kolarzy ruszyła ostrym tempem dochodzącym do 40 km na godzinę. Wzdłuż całej 204-km. trasy w miastach Hoyerswerda, Spremberg, Cottbus, Vetschau, Luebben, Koenigs-wuster-Hausen witały kolarzy wieloletnie rzesze. Niezliczone transparenty głosiły: „Witamy serdecznie Wyścig Pokoju”.

W licznych miejscowościach widzowie i młodzież powiewając polskimi chorągiewkami i bijąc szczególnie gorąco oklaski, widząc biało-czerwone koszulki Polaków.

Osiągnięcia pierwszych defektów padają: Wójcik, który szybko zmienia gumę i po 10 kilometrowej jeździe dochodzi do czołowej grupy, na stępnie Jarząbek, który ma defekt przerzutki.

Próbie ucieczki podejmują Austriacy Deutsch i Cerkovnik. Polacy są niestety, daleko od czołowej grupy. Obaj Austriacy oddalają się, zyskując 1.500 m przewagi. Po przejechaniu 75 km w godzinę i 50 min. czołówka mijła Cottbus, którego ludność owa czynnie wita prowadzących z przewagą około 3 minut Austriaków. Lotny finisz w Vetschau wygrywa Deutsch. Drugi lotny finisz w Luebben wygrywa znów Deutsch przed Cerkovnikiem, trzeci jest Wrzesiński. Za Luebben Cerkovnik zostaje w tyle.

Na 20 km przed Berlinem Deutsch ma już 6 min. przewagi nad Cerkovnikiem. Około kilometr dalej jedzie Bułgar Kolew, a za nim w odległości 800 m cała grupa.

Wśród której są wszyscy Polacy oprócz Jarzabka. Na ulicach Berlina dobiegła liczna grupa kolarzy dochodził Cerkovnika i Kolewa.

Na stadion wpada pierwszy Deutsch, około 4,5 min. za nim van Looveren, a o 200 m za nim Sitzwohl. Następnie Vesei (CSR), Kuźnicki (Polonia Francuska), De Groot (Holandia), leader wyścigu Stabilewski i jadący za nim jak cień Verschueren.



Na zdjęciu: Bułgar Dimow wpada na metę etapu, witaly go przez tłumy zgrupowanych mieszkańców. Główny CAF — fot. Dąbrowski.

Wyniki VI etapu

Klasyfikacja indywidualna

1) Deutsch (Austria)	5:30,36	9) Verhelst (Belgia)	5:36,56
2) Van Looveren (Belgia)	5:36,03	10) Van Neendon (Holandia)	5:37,57
3) Sitzwohl (Austria)	5:36,55		
4) Vesei (CSR)	5:36,55		
5) Kuźnicki (Pol. Fran.)	5:36,55		
6) De Groot (Holandia)	5:36,55		
7) Stabilewski (Pol. Fran.)	5:36,56		
8) Verschueren (Belgia)	5:36,50		

Klasyfikacja zespołowa

1) Austria —	16:49,25	7) Anglia —	18:51,00
2) Belgia —	16:49,55		
3) Polonia Francuska —	16:50,51		
4-5) Holandia i CSR —	16:50,52		
6) NRD —	16:50,57		

Wyniki po sześciu etapach

Klasyfikacja indywidualna

1) Stabilewski (Pol. Fran.)	26:46,29	9) Trefflich (NRD)	27:03,28
2) Verschueren (Belgia)	26:49,14	10) Greenfield (Anglia)	27:04,12
3) De Groot (Holandia)	26:50,41		
4) Vesei (CSR)	26:54,40		
5) Deutsch (Austria)	26:58,57		
6) Schur (NRD)	27:00,35		
7) Steel (Anglia)	27:01,02		
8) Dimow (Bułgaria)	27:02,22		

Klasyfikacja zespołowa

1) NRD —	80:57,38	6) Bułgaria —	81:20,38
2) Anglia —	81:03,25	7) Polska —	81:22,28
3) Holandia —	81:03,28	8) Włochy —	81:57,29
4) CSR —	81:11,24	9) Rumunia —	82:14,48
5) Belgia —	81:14,40	10) Dania —	82:21,30

Zawody młodzieży szkół łomżyńskich z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy”

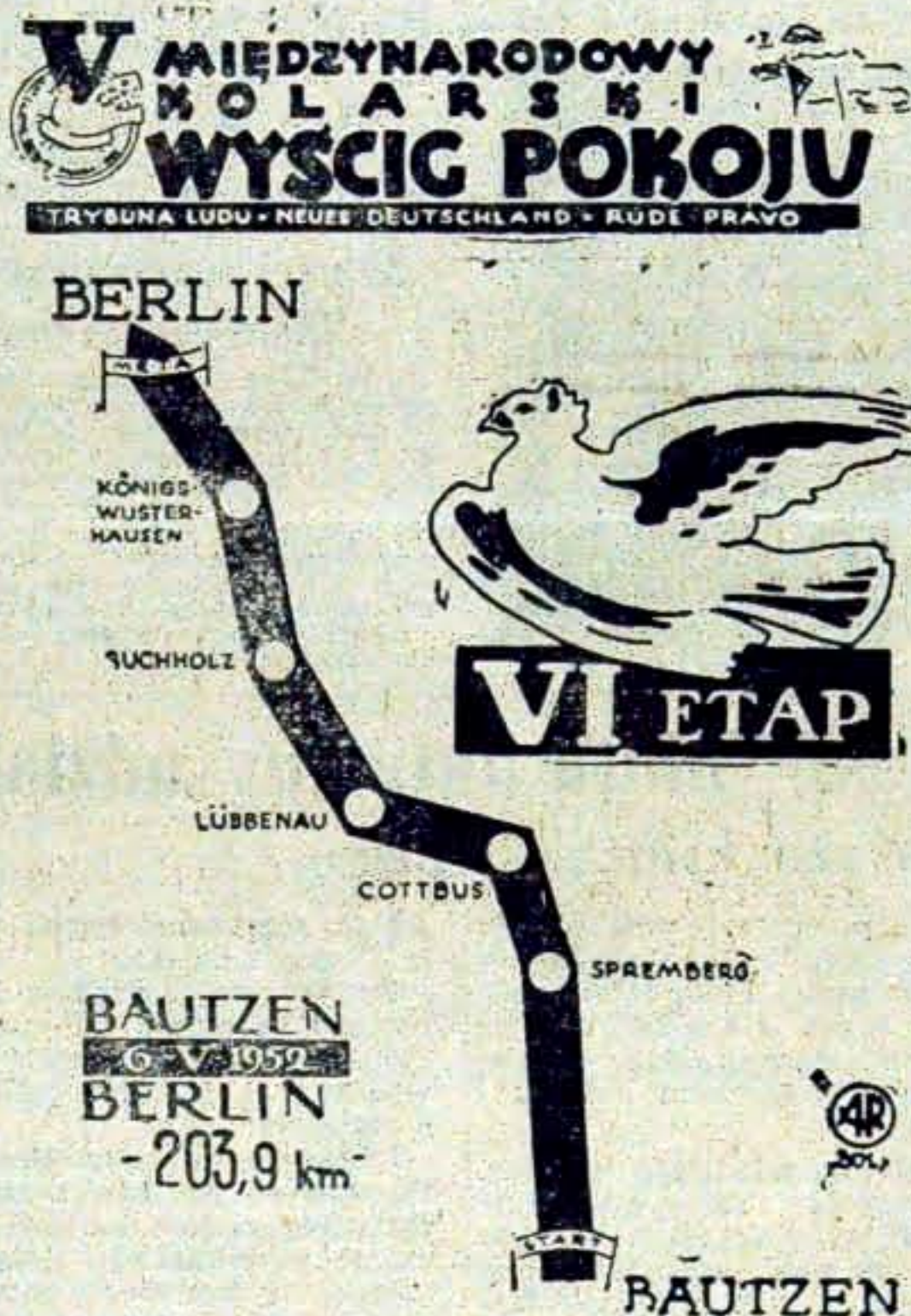
Z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy” w Łomży od były się masowe zawody propagandowe, w których wzięli udział uczniowie i uczennice szkół łomżyńskich. W biegu na 100 m startowało 7 zawodników. Najlepszy czas uzyskał Andrzej Rulęsa z Ognia przebiegając ten dystans w czasie 12,3 sek. Dalsze miejsca zajęli Blusiewicz z Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego — 12,5 sek. i jego kolega szkolny Mocarski — 12,8 sek.

W biegu kobiet na 60 m I miejsce zajęła Jesionowska z Technikum Finansowego w czasie 8,3 sek. Ta sama zawodniczka wygrała również skok w dal z wynikiem 4,64 m.

Skok w dal mężczyzn zakończył się zwycięstwem Mocarskiego (Technikum Przem. Pedag.), który osiągnął 5,47 m. W skoku wzwyż zwyciężył Kotowski z Liceum Ogólnopokonyjąc wysokość 1,55 m. W sztafecie olimpijskiej I miejsce zajęła drużyna z Technikum Przem. Pedag. w składzie: Daniłowicki, Olszanski, Blusiewicz i Mocarski, która uzyskała czas 3:55,9 min.

Oprócz tego odbyły się spotkania drużyn szkolnych w siatkówkę i koszykówkę oraz w piłkę nożną.

W meczu piłki nożnej Kolejarz Łomża pokonał Gwardię Łomża 6:1 (4:0).



(6)



Do matki przyłączyła się Mania, wdychając z przerażenia, i spienione konie Buchowca popędziły z powrotem.

Noc była jasna, mroź teżała. Jeszcze obok dwóch zagałników, jeszcze polem na przełaj w górę!

Czy Marcin nie błądził? Konie bały się zagałnika, chciały go wyminąć piorunem.

Wilki! Mania krzyknęła i jeszcze bardziej nastraszyła oszalałe klacze. Chryste, ratuj nas!

Mikołaj chciał, aby Marcin zatrzymał konie; dobrze będzie, gdy czeladź wysiadzie i poczeka na zwierzęta. Stary jednak nie mógł opanować kobyl i wilki zbliżyły się z szybkością wzburzonej fali; wtedy donioło konie same stany, ale tak gwałtownie, że sanie cudem tylko nie wyrzuciły się.

Pachołkowie krzyknęli i wrzeszczeli, machali pochodniami, dopóki zwierzęta się nie rozprzeczły. Jednak skoro tylko ludzie wsiadli, zgłodniała zgraja zbiegła się znowu. Sanie ujechały kawałek drogi i znowu się zatrzymały, a ludzie znowu wybiegli z płonącymi lucyrami w ręku naprzeciw rozwścieczonym bestiom.

Trzy wilki dopadły najmłodszego Jira, który stanął obok koni, trzymając je za ude-

a w wtedy rozszalałe rumaki omal nie wyrwały lejece ze zgrabiłych rąk Marcina. Potem nastąpiła szalona jazda — wyścig z bestiami pędzącymi trop w trop. Samopół pracował.

Przyba wysłała pozostałych pachołków, aby czekali przed twierdzą. Wybiegli teraz naprzeciw Mikołajowi z hałasem, machając płonącymi pochodniami, i szybko zawarli wrota za zgonionymi koniami i spoconymi a na pół zamarniętymi ludźmi.

Pani Bieta zjawiała się u łóża córki w samą porę. Opamiętawszy się i odetchnąwszy nieco, wzięła się do pomocy. Odciepał popłynie Buchowcowego dziecka, potem zabrała się do obmywania prawie nieprzytomnej rodzicielki.

Przyba czuwała u wezgłowia młodej matki, a w świetle łojowych świeczek oczy jej płonęły dawnym blaskiem i jaśniały jak u radosnie wzruszonej młodej kobiety.

Narodził się chłopiec.

Ledwo ujrzał światło, zaraz nabral tchu i płakał długo, aż usnął.

Dziecko spało razem z matką, a było tak małe, że można by je przykryć dłońią. Buchowska starucha pochyliła się nad nim i szeptała słowa, które słyszała niegdyś od swej babki, słowa ponure, od jakich drżał wosenne marcowe noce, słowa, które wypowiadały tylko drzewa i bieżąca, czysta jak kryształ woda.

Mania odeszła z dziewczętami, a pani z Jastrzębia drzemiała kłęcząc u łóża swej córki. Ze strachem otrząsała się z drzemki, wciągając się zdawało, że ciągle jeszcze trwa straszna podróż w zdradliwą noc, że dziecko, które się narodziło, nie może wyrwać się z cienia śmierci.

Mikołaj czuwał. Starucha zawołała go do swego kąta i d-tykając jego ręk mówiała cicho.

— Twój dziad, gdyś rodzila twego ojca, przewrócił twierdzą do góry nogami. Gwał-

towny jak ty! Trudno było z nim żyć. Była to udręka, ale też i radość. Wiadomo, Buchowcy to dzikusy. — Mówiła to wesoło i z dumą. — Ileż to przeżyłam obaw oczekując go! Wrócił, czy też znalazł go na drodze ranego, czy może będzie leżał w lesie przykryty chłonną?

Włodyka uśmiechał się, wspominając ojca. Ileż to razy ojciec wysiadywał w karczmach, szukał zwady i bijatyk albo, gdy go coś napadło, polował dniami i nocami. Dniami i nocami potrafił z sąsiadami rozprawiać, jeśli i pić, tak samo w łowach był niestrudzony. Pachołkowie usypiali za krzakami i w drodze, ale on potrafił błąkać się po polach, lasach i wybiegach bez zmęczenia, żył, dysząc wściekłością; a miał to po dziadku i po swym ojcu.

Jednostajne, niezmiennie łaskawe tchnienie ciszy i odpocznienia ogarnęło teraz zabudowania i wszystkie przedmioty. Jednakże tylko na chwilę. Wkrótce luna porannej zorzy przeniknęła błony okien, a na dziedzińcu Marcin już stukał swymi drewniakami.

O nie, to nie tak był! Włodyka tylko zdrzemnął się i coś mu się przysniło. Daleko jeszcze do rana, ale jakiś szurgot przecieł dochodził z sieni! Co to jest? Pijany? Któż to poważa się naruszać obrzędowy pokój rodzicielski?

Mikołaj z nagłą otworzył drzwi.

Nie wiadomo, jak się to stało, że wilk wdarł się do zabudowań. Zwierz i człowiek rzucili się na siebie w sieni. W zmaganiu po ciekła ludzka i wilcza krew.

Strasnym uchywtem zębów rozszarpał zwierz Mikołajową lewicę, natychmiast jednak został powalony na ceglana podłogę, gdy zaś przybiegła czeladź, przestraszona krzykiem i wyciem — a nawet i psy, które paspały — Buchowiec już kłęczał na płowym rahusiu i trzymając go zranioną ręką za krtani, walił prawicą w łeb, w oczy, po uszach niemal zdychającego już zwierza.

Zapalił lucywy i ujrzał krew, krew na ścianach, zakrwawionego wilka i broczącego krwią dziedzińca.

Chwycił za kije i dobił drapieżcę. Przeklęte psy — stróż, myszy nie przepuszczą, ale wilka nie zwietrzył!

Zwierz był dorodny — stara samica. Wciągnął ją do izby, a skoro uderzył nią o podłogę, krew trysnęła aż na łóżo, gdzie leżała wystraszona rodzicielka i jej synek.

Mikołaj roześmiał się widząc czerwone plamy na powłokach:

— To jest chrzest! Chłopak jest naznaczony wilczą siłą!

— Będzie taki jak dziad! — kiwała wesoło głową starucha i podczas gdy pani Bieta zęgnęła się krzyżem, ona krzyczała ze swego kąta: — Krew i żelazo w żyłach! Jako u mego męża!

Pani Bieta zęgnęła się, poglądając na Mikołaja i jego zranione ramie. Krew sączyła się z niego i nie zatamował jej nawet śnieg, który przykładał włodyce. Siedział na stolku nad ubitą wilczycą, a kiedy mu obmywano ranę, rozmawiał z Przybą śmiejąc się, jak gdyby nie czuł bólu.

— Mamy w herbie głowę sępa, ale ty, Mikołaju, powinieś mieć głowę tej bestii — mówiła prababka.

— Co by też powiedział ojciec, gdyby wdział, jaka to wspaniała sztuka. Ten zwierz ma chyba ze sto lat, jeśli nie więcej — mówił Mikołaj.

— Zupnie! Jak ja, powiadam ci — wyprężyła szyję Przyba.

— Poznał ją — twierdził Marcin, gdy opatrzył włodykę. — Migła mi przed saniami jak błyskawica.

Wilczyca wielka niby cię, niby jałowica. — Powieście ją w sieni, sam ją sprawię — rzekł Mikołaj. — Gdy syn podrośnie, będzie miał kozuch na wojnę. Żadna strzała go nie przebije.

(Dalszy ciąg nastąpi)